



Rajgradzkie ECLA

* ROK XIX * NR 9 (223) * WRZESIEŃ 2008 R. * CENA 2,50 zł * ISSN 1427-9037 *

W numerze

*

W numerze

*

W numerze



WIĘSCI Z GRODU RAJ

Praca komisji Rady Miejskiej w Rajgrodzie



ODPOWIEDZIALNI ZA SŁOWO

IX Diecezjalne Spotkanie środowisk twórczych



MUSIELI TŁUMACZYĆ SIĘ Z WŁASNEJ KRWI

64. rocznica bitwy na Grzędach - Czerwonym Bagnaie



Z ŻYCIA PARAFII

Odpust Narodzenia NMP i dożynki parafialne



MIŁOŚĆ DO OJCZYZNY

Uroczystość patriotyczno-religijna

WIEŚCI Z GRODU RAJ

PRACA KOMISJI DORAŻNEJ

Podczas XVII sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie w dniu 28 sierpnia br. powstała Doraźna Komisja ds. unormowania stosunków własnościowych dróg w obrębie Pieńczykówek. W skład Komisji weszli radni: Kazimierz Golubiewski, Da-



riusz Graczewski, Czesław Karwowski, Wojciech Więtkowski, Stanisław Ziuzia. Po zakończeniu sesji odbyło się pierwsze zebranie, podczas którego przewodniczącym Doraźnej Komisji został wybrany radny Stanisław Ziuzia - przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Już w dniu 10 września br. Komisja spotkała się na swym pierwszym zebraniu roboczym. Kolejne zebranie miało miejsce w dniu 24 września 2008 r., kiedy to członkowie Komisji udali się do miejscowości Biebrza, aby na miejscu zapoznać się z proponowanymi przez Zakład Doświadczalny Melioracji i Użytków Zielonych „Biebrza” propozycjami zamiany działek będących drogami. Sugestia zamknięcia przyszłej drogi wewnętrznej ZDMiUZ dla ruchu ogólnie dostępnego, jaką przedstawił dyrektor Sławomir Chrzanowski, spotkała się ze sprzeciwem przewodniczącego Komisji. Uzgodniono wiele spraw spornych, ale nadal

pewne rozwiązania proponowane przez „Biebrzę” nie w pełni akceptowane są przez doraźną Komisję.

ZEBRANIE KOMISJI OŚWIATY I KULTURY

W dniu 26 września 2008 odbyło się zebranie Komisja Gospodarki Przestrzennej, Komunalnej i Mieszaniowej, Ochrony Środowiska, Oświaty, Kultury, Zdrowia i Spraw Socjalnych, które prowadził przewodniczący tej Komisji – radny Janusz Sobolewski. W zebraniu udział wzięli członkowie Komisji Przewodniczący Rady Miejskiej – Burmistrz Rajgrodu, Zast. Burmistrza Rajgrodu oraz zaproszeni goście: dyrektor Gimnazjum w Rajgrodzie, dyrektor Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej.

Na wstępie radni przegłosowali porządek zebrania rozszerzając go, na prośbę pracownika UM – Pawła Polichy, o punkt dotyczący opracowywanego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Rajgród. Zast. Burmistrza Rajgrodu – Mieczysław Giszarowicz przedstawił zebranym, w oparciu o przygotowane wykresy i tabele, dane ogólne dotyczące gminnej oświaty. Na terenie gminy Rajgród rok szkolny 2007/2009 rozpoczęło 630 uczniów. W gminie funkcjonuje jedno gimnazjum i 5 szkół podstawowych (w tym jedna prowadzona przez stowarzyszenie „Eduikator”). Zwrócono uwagę, że liczba uczniów w szkołach wiejskich jest coraz mniejsza. Nic więc dziwnego, że mało liczne klasy powodują ich łączenie. Poniższa tabela zawiera podstawowe dane dotyczące szkół prowadzonych przez gminę Rajgród:

Nazwa szkoły	Ilość uczniów	Ilość oddziałów	Nauczyciele na pełnych etatach	Łączna ilość niepełnych etatów nauczycieli
Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie	186	8	16	1,22
Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie	228	12	16	2,27
Szkoła Podstawowa w Rydzewie	73	6	6	3,4
Szkoła Podstawowa w Woźnejwsi z siedzibą w Karczewie	57	4	4	4,78
Szkoła Podstawowa w Beldzie	57	4	4	4,44

Następnie dyrektorzy rajgrodzkich szkół: Zygmunt Tarnacki (Gimnazjum) i Arkadiusz Klimaszewski (Szk. Podstawowa) omówili zajęcia pozalekcyjne, z których korzystają uczniowie. Dyrektor Klimaszewski zwrócił uwagę na wykorzystanie czasu uczniów oczekujących na odjazd autokarów. W tym czasie uczniowie mogą korzystać z zajęć świetlicowych, z Gminnego Centrum Ruchu Drogowego i internetowej pracowni w bibliotece szkolnej.

Przewodniczący J. Sobolewski zwrócił uwagę, że ostatnio Rada Miejska zmuszona została przenieść kilka tysięcy złotych przeznaczonych na dofinansowanie LZS "Jegrzni" Rajgród" na inne cele, bo praktycznie zespół piłkarski w naszej gminie nie istnieje. Zaapelował o wychowanie młodego pokolenia piłkarzy w oparciu o doskonałą bazę sportową przy Gimnazjum: hala sportowa i boisko ze sztuczną nawierzchnią. Poinformował, że w niedalekiej perspektywie będziemy mieli również boisko piłkarskie z ogólnopolskiego programu „Orlik 2012”. Dyrektorzy szkół podkreślili zaangażowanie nauczycieli wychowania fizycznego,

niez wykaz imprez sportowych, których w tym roku na terenie gminy było całkiem sporo.

Kierownik OPS – Barbara Jankowska omówiła funkcjonowanie Świetlicy Środowiskowej działającej od niespełna roku w byłym ośrodku zdrowia w Rajgrodzie. Zwróciła uwagę, że dzieci szkolne mają tam możliwość uczestniczenia w różnych zajęciach oraz mogą skorzystać z pomocy doświadczonych nauczycieli przy odrabianiu prac domowych. Natomiast od niedawna rajgrodzki OPS, w oparciu o unijne środki, realizuje program skierowany do ludzi zagrożonych trwałym bezrobociem. Po zakończeniu programu w świetlicy zostanie doskonały sprzęt komputerowy. Burmistrz Rajgrodu – Czesław Karpiński pogratulował kierownik B. Jankowskiej za dobre zorganizowanie Świetlicy Środowiskowej. Zwrócił uwagę, że już za kilka miesięcy Biblioteka Publiczna przeniesie się do pomieszczeń na piętrze, a wówczas Świetlica zyska kilka większych pomieszczeń, gdzie będzie można w pełni wykorzystać je do prowadzenia zamierzonych działań.



Zebrani wyrazili niezadowolone z powodu nieobecności dyrektora Domu Kultury w Rajgrodzie. Tym samym nie mogli usłyszeć o organizacji zajęć pozalekcyjnych dla uczniów w tej placówce samorządowej, która mieści się w Domu Katolickim im. Jana Pawła II „Barka” w Rajgrodzie.

którzy organizują uczniów i nie tylko ich do różnych form spędzania wolnego czasu w ramach aktywnego wypoczynku „na sportowo”. Przewodniczący RM - Jan Duda poinformował, że przed kilku dniami spotkał się z p. Andrzejem Graczkim, który ma pewne doświadczenie w organizowaniu młodzieży do czynnego uprawiania sportu. Powiedział, że należy wykorzystać jego doświadczenie i zaangażowanie. Zast. Burmistrza Rajgrodu - M. Giształowicz przekazał informację, że poza niedzielami i poniedziałkami, we wszystkie pozostałe dni tygodnia w godz. 16.00-20.00 hala sportowa przy Gimnazjum jest dostępna dla wszystkich zainteresowanych nieodpłatnie. Przedstawił rów-

O swoich doświadczeniach związanych z prowadzeniem świetlicy wiejskiej opowiedziała Wiceprzewodnicząca RM – radna Jolanta Rejkiewicz (pisałmy na ten temat w poprzednim numerze „RE”).

Na zakończenie Burmistrz Rajgrodu poinformował zebranych o aktualnych pracach gminnego samorządu. Wyraził zadowolenie, że samorząd powiatu grajewskiego aktywnie zainteresował się stanem dróg na terenie naszej gminy i są już konkretne propozycje pewnych rozwiązań. W najbliższym czasie do Rajgrodu przyjadą przedstawiciele firmy inwestorskiej, którzy zaproponują kilkunastu rolnikom budowę na ich działkach siłowni wiatrowych.

BOCIEK ZOSTAŁ NA ZIMĘ

Tego jeszcze w Rajgrodzie nie było. Bociany na zimę odlatują do ciepłych krajów w połowie sierpnia. Jeden z nich najwyraźniej zrezygnował z dalekiej podróży, bo cały wrzesień korzysta z gościny rajgrodzian. Najwyraźniej upodobał górkę przed osiedlem bloków i teren Góry Zankowej. Dokarmiany przez ludzi w znacznym stopniu oswoił się z człowiekiem. Niestety, na srogą zimę w naszym klimacie potrzeba mu będzie cieplejszy ką. Odpowiednie służby z Biebrzańskiego Parku Narodowego wiedzą już o boćku, który postanowił u nas przezimować. Bywało w innych rejonach, że wystarczył bocianowi ciepły kurnik lub stodoła. No i oczywiście karma.

inf.wł.



Czy zostaną postawione zarzuty popełnienia przestępstwa?

URZĘDNIICY I WODOCIĄG

Sprawa nieprawidłowości zaistniałych przy realizacji inwestycji gminnej w Rajgrodzie, jaką jeszcze w poprzedniej kadencji samorządowej była budowa wodociągu wiejskiego na północy gminy ciągnie się już ponad rok. Wiosną tego roku gmina spłaciła otrzymaną dotację unijną wynoszącą ok. 3 mln zł, na co zmuszona została zaciągnąć kredyt długoterminowy. Na nic zdały się wielomiesięczne zabiegi Burmistrza Rajgrodu w Białymstoku i Warszawie, bo ciężar zarzutów, jak wszędzie podkreślano, jest zbyt duży. Zaskakująca była w tym kontekście decyzja Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Łomży umarzająca postępowanie w stosunku do byłego Burmistrza Rajgrodu i dwóch pracowników Urzędu Miejskiego z dnia 31 marca 2008 r. Przyznam się, że wówczas do naszej Redakcji zgłaszali się ludzie dopytujący się wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Kiedy podjęliśmy próbę kompleksowego opracowania tematu, okazało się, że obecny Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński, nie godząc się z orzeczeniem prokuratora, złożył zaskarżenie do sądu. Opracowanie poniższego tekstu było możliwe dzięki konsultacji z radcą prawnym - Sławomirem Mitrosem z Kancelarii Prawniczej „Konsultant” z Suwałk:

W dniu 10 lipca 2008 r. Sąd Rejonowy w Grajewie uchylił postanowienie Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Łomży o umorzenie śledztwa w sprawie poświadczania nieprawdy związanej z dokumentacją projektu „Rozbudowa infrastruktury wodociągowej na terenie dorzecza Biebrzy” i przekroczeniu uprawnień oraz niedopełnieniu obowiązków przez urzędników i byłego Burmistrza Rajgrodu. Postanowienie prokuratorskie było związane z ustaleniem odpowiedzialnych za zwrot przez gminę Rajgród kwoty ok. 3 mln zł, otrzymanych z funduszy pomocowych Unii Europejskiej. Gmina Rajgród otrzymała środki pomocowe w ramach umowy zawartej z Urzędem Wojewódzkim w Białymstoku na dofinansowanie zadania „Budowa sieci wodociągowej Danowo - Wólka Piotrowska - Rydzewo - Kosiły - Skrodzkie - Przestrzele - Karwowo - Kołaki - Bukowo - Rydzewo - Wólka Mała - Kosówka - Rydzewo. Pompownia strefowa wody pitnej w miejscowości Kosiły”. Umowa przewidywała, że gmina będzie musiała zwrócić przyznane środki finansowe, jeżeli zostaną one wykorzystane niezgodnie z przepisami. W takiej sytuacji podstawowym zadaniem gminy było prawidłowe przeprowadzenie przetargu na inżyniera projektu i budowę sieci wodociągowej wraz z przepompownią. Za wykonanie tych zadań odpowiada dwóch pracowników Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie i były burmistrz, który zatwierdził wyniki przetargów. Przetargi przeprowadzono i wodociąg został zbudowany; 30 maja 2006 r. podpisano protokół odbioru inwestycji. W celu zbadania dokumentacji przetargowej i budowlanej kontrolę w Urzędzie Miejskim w Rajgrodzie wszczął Urząd Kontroli Skarbowej w Białymstoku. Jej wyniki ujawniły szereg nieprawidłowości. Przetargi przeprowadzono w oparciu o przepisy usta-

wy, która od dwóch lat nie obowiązywała. W jednym z przetargów nie sporządzono nawet podstawowego dokumentu, jakim jest specyfikacja. Skalę zaniedbań oddaje fakt, że protokół opisujący nieprawidłowości liczy ok. 100 stron. W wyniku kontroli gmina Rajgród została wezwana do zwrotu uzyskanych środków pomocowych wraz z odsetkami (2915864,16 zł i odsetki: 572249 zł). Zostały też złożone dwa zawiadomienia o domniemaniu popełnienia przestępstwa. Pierwszy - złożony przez Urząd Kontroli Skarbowej o poświadczeniu nieprawdy w dokumentacji związanej z realizacją projektu. Drugie zawiadomienie złożył Burmistrz Rajgrodu i dotyczyło ono przekroczenia uprawnień oraz przekroczenia obowiązków przez urzędników. W rezultacie kontroli skarbowej z rajgrodzkiego UM odeszli dwaj pracownicy od zamówień publicznych. Jeden z nich odszedł na własny wniosek, a drugi otrzymał wypowiedzenie umowy o pracę, od którego odwołał się do łomżyńskiego Sądu Pracy. Sąd uznał, że decyzja Burmistrza Rajgrodu - Czesława Karpińskiego o zwolnieniu pracownika winnego licznym zaniedbań przy postępowaniach przetargowych była w pełni uzasadniona.

Prokurator prowadzący sprawę na podstawie obu zawiadomień umorzył je twierdząc, że gmina nie poniosła żadnej straty, a wodociągi zostały wykonane i oddane do użytku. Postanowienie o umorzeniu postępowania zaskarżył Burmistrz Rajgrodu, gdyż strata gminy polegająca na zwrocie środków pomocowych wstrzymała wszelkie inwestycje w gminie na kilka lat, a postępowanie byłego burmistrza i jego urzędników było przykładem skrajnej niekompetencji. Sąd Rejonowy w Grajewie podzielił stanowisko burmistrza Cz. Karpińskiego i uchylił postanowienie Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Łomży. W uzasadnieniu napisano, że przykłady nieprawidłowości w działaniach urzędników są wyraźne, a „dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane. Od Burmistrza Rajgrodu i pracownika Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie społeczność lokalna wymaga nie tylko dobrych chęci, ale także znajomości ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. - „Prawo zamówień publicznych” i ścisłego wypełniania wymogów wskazanej ustawy. W toku kontroli prowadzonej zaś przez UKS w Białymstoku stwierdzono tyle uchybień w stosowaniu tej ustawy, których Sąd nie będzie wymieniał, a w zasadzie to nie wiadomo jakiej ustawy, skoro w dokumentacji stale powoływano się na zapisy poprzedniej ustawy o zamówieniach publicznych z dnia 10 czerwca 1994 r., że w konsekwencji Urząd Wojewódzki w Białymstoku zażądał zwrotu udzielonego dofinansowania wraz z odsetkami”.

- Co będzie dalej?

- Oznacza to, że możemy spodziewać się w tej sprawie ostatecznego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia - powiedział burmistrz Cz. Karpiński.

inf.wł.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz ze środków budżetu państwa w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



„Nasza Pracownia”



Pozyskiwanie środków unijnych nie jest łatwe. Skomplikowane procedury, liczba dokumentów, wytycznych i instrukcji nie zniechęciła jednak pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w Rajgrodzie i realizacja projektu w Ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki trwa.



1 września 2008r. w Świetlicy Środowiskowej przy ul. Warszawskiej 9 odbyła się inauguracja projektu „Nasza Pracownia”. W uroczystości inauguracyjnej oprócz uczestników projektu, pracowników Ośrodka, wziął udział Zastępca Burmistrza Rajgrodu - Mieczysław Giształowicz.

W ramach projektu uczestnicy, którzy podpisali kontrakty socjalne wezmą udział w istotnych dla nich szkoleniach i warsztatach, które ułatwią integrację społeczną i aktywizację zawodową. W sierpniu pracowali nad poprawą własnego wizerunku pod kierunkiem profesjonalnej wizażystki, we wrześniu w każdy poniedziałek, środę i piątek wzięli udział w



szkoleniach i warsztatach z psychoterapeutą, doradcą zawodowym i prawnikiem.

W ramach integracji w dniu 20 września odbyła się wycieczka po Suwalszczyźnie, pomimo chłodu i wiatru wszyscy uczestnicy ze swoimi rodzinami byli bardzo zadowoleni.

Program Operacyjny Kapitał Ludzki jest nastawiony na inwestycję w ludzi, a inwestycja w ludzi to najlepiej ulokowany kapitał.



STAN DRÓG I ALKOHOL

W dniu 17 września br. augustowianie ponownie wyszli na ulice swego miasta w geście protestu przeciwko wstrzymaniu budowy obwodnicy przez dolinę Rospudy. Ostatnie doniesienia prasowe coraz częściej wskazują, że dotychczas prowadzona budowa zostanie zupełnie zaniechana, a pochłonęła ona już ponad 70 mln zł. Nadal raczej ekologów, popieranych przez Unię Europejską, wygrywiają z problemami mieszkańców Augustowa. A cóż tam, gdzieś na peryferiach wspólnoty europejskiej, niech tysiące tirów rozjeżdżają nasze wsie i miasteczka. Niech mieszkańcy żyją w nieustającym hałasie, niech giną pod kołami pojazdów samochodowych. Ważniejsza jest mała rzeczka i jej dolina, jakich mamy w naszym regionie wiele. Przyrodę należy szanować i chronić, ale nie należy dać się z tego powodu zwariować, o czym zapominają tzw. ekolodzy.

Od kilku lat na drodze krajowej nr 61, między Tamą a Pikłami, nawierzchnia asfaltowa rozchodzi się na długości i występują uskoki na jej szerokości. No cóż, pamiętamy, że podczas budowy tego odcinka drogi wyciągnięto dębowe pale z głębokiego torfowiska. Na nic zdało się tzw. wymienianie gruntu i w miejsce torfu sypanie kruszywa. Najprawdopodobniej nigdy nie wybrano kilkumetrowego pokładu torfu i wielokrotne dosypywanie żwiru na niewiele się zdało. Współcześni inżynierowie nie uznają wynalazku sprzed tysiąca lat, kiedy budowle wznoszone na wbitych w „miękki” grunt palach stoją nienaruszone do dzisiaj. Jestem przekonany, że współczesne programy komputerowe konstruktorów dróg nie mają wprowadzonych parametrów uwzględniających dębowe pale.

Wspomniana powyżej droga, na skutek rzeki płynących po niej nieprzerwanie tirów, „siada” na wysokości wsi Danowo, jak też pod Grajewem. Dalej jest jeszcze gorzej, bo „łaty” asfaltowe są coraz częściej spotykane na jej nawierzchni.

Nie trudno sobie wyobrazić, że nadmierna prędkość, stan dróg w naszym regionie oraz alkohol są najpoważniejszymi przyczynami wypadków na drogach. Stan dróg zależy od sposobów ich wykonania, ale również od sposobu ich użytkowania. Póki co, Unia Europejska zakazuje nam budowania obwodnic, ale nie może zakazać ruchu tirowego na nie dostosowanych do takiej intensywności i nacisku drogach. Póki co, toczą się wieloletnie dyskusje nad tym, co jest oczywiście: Na pierwszym miejscu należy widzieć dobro ogółu społeczeństwa, a nie garstki zadufanych maniaków.

inf.wł.

OBWODNICA AUGUSTOWA

Dziennie przez Augustów przejeżdża 5000 tirów. Każdy samochód przejeżdża w mieście (ponad 3 km) kilka skrzyżowań ze światłami co zajmuje ok. 0,5 godziny. W tym czasie spali 5 litrów paliwa razy 5000 tirów=25000 litrów spalonego oleju dziennie, razy 8000 calorii=200000 kilokalorii ciepła. A wydobywające się spaliny lecą wprost pod nos mieszkańcom, zatruwając przy tym rośliny, zwierzęta i ludzi. A sadza ze zdartych w tym czasie opon, pyłów z hamulców, startej jezdni, osadza się na roślinach, ubraniach, elewacjach domów, płucach ludzi i zwierząt. Tego nie da się przeliczyć na czystość otoczenia, ludzkie zdrowie i życie.

Rocznie w mieście pod kołami tirów ginie 20 osób, nie licząc setek rozjechanych kotów i psów. Czy zapatrzeni w bagna małej części Rospudy (pod obwodnicę) ekolodzy tego nie widzą? Czy nie chcą dostrzec?

Tir przejeżdżający przez obwodnicę pokona tę trasę w krótszym czasie, spali mniej paliwa, bo nie będzie co chwila stawał i znów ruszał, kiedy to samochód najwięcej zużywa paliwa. Widać to przy każdym ruszaniu każdego pojazdu z silnikiem spalinowym. Automatycznie przełoży się to na ochronę środowiska, ludzi i zwierząt. Co za tym idzie, jak ogromny to przyniesie efekt cieplarniany w skali roku i kolejnych dziesiątków lat i to nie tylko dla Augustowa, ale dla całego świata. Czy ekolodzy tego nie dostrzegają? Czy nie chcą dostrzec?

Dla ekologów staje się ważniejszy mały pasek bagien Rospudy (pod jezdnią) od życia i zdrowia tysięcy ludzi, ochrony miasta (pękających ścian domów, rozjechanych ulic) i wreszcie większe zużycie nie tylko paliwa, ale i tysięcy pojazdów. I wreszcie zaoszczędzony ludzki czas! Tego się nie da przeliczyć na żadne pieniądze, bo jak mówi przysłowie „czas to pieniądz”.

Dbajmy o ludzkie życie i zdrowie. Czy ekologom na tym zupełnie nie zależy? Czy człowiek nie stanowi cząstki przyrody?

Jan Truszkowski

„Europa” braci Zielińskich w czołówce

PIĄTE MIEJSCE W WOJ. PODLASKIM

Zakład Przemysłu Mięsnego EUROPA w Rajgrodzie - Stanisław i Zdzisław Zielińscy Spółka Jawna zajęła 5 miejsce w województwie podlaskim w rankingu najlepszych firm. Ustalając 25-u zwycięzców z każdego województwa oparto się na ratingu nadanym przez wywiadownię gospodarczą Dun and Bradstreet Poland. Jest on pochodną sytuacji finansowej firmy, wskaźników rentowności, wartości sprzedaży, dynamiki wzrostu sprzedaży, zysku brutto, płynności i zadłużenia. Nie bez znaczenia była też moralność płatnicza, a także powiązania kapitałowe lub osobowe. ZPM „Europa” powstała w 1990 r. i zatrudnia obecnie 220 pracowników. W 2007 r. uzyskała zysk brutto w wysokości 270 tys. zł i wartość sprzedaży wynoszącą 26 mln zł.

Rajgrodzką firmę braci Zielińskich wyprzedzili:

1. CEFARM Białystok S.A.,
2. YUNIVERSAL Podlaski sp.z o.o.,
3. PB EKO SYSTEM Kostro R.Tobiaszewski sp.jawna,
4. METALOWIEC Białystok sp. z o.o.

Serdecznie gratulujemy!

Na podstawie: „Gazeta Bankowa” 2008, nr 33

Co słyszeć w powiecie?

ŚWIĘTO DZIĘKCZYNIENIA W GRAJEWIE

W dniu 14 września 2008 r. w Kościele pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Grajewie odbyły się



Dożynki Diecezjalne i Powiatowe - Grajewo 2008

Dożynki Diecezjalne połączone z X Dożynkami Powiatowymi. Uroczystości dożynkowe rozpoczęły się Mszą św. koncelebrowaną, której przewodniczył ks. bp Stanisław Stefanek. Właśnie Biskup Łomżyński był głównym organizatorem dożynek, zaś współorganizatorami Święta Dziękczynienia za tegoroczne zbio-



Nagrodzeni i wyróżnieni podczas dożynek

ry byli: parafia pw. MBNP w Grajewie - ks. proboszcz Stanisław Łatwajtys, Wójt Gminy Grajewo - Stanisław Szleter, Burmistrz Grajewa - Krzysztof Waszkiewicz oraz Starosta Powiatu Grajewskiego - Jarosław Augustowski. Starostami dożynek byli: p. Mał-

gorzata Mudrak ze wsi Kolonia Konopki i p. Marek Klimaszewski ze wsi Koty Rybno. W uroczystości udział wzięło ok. 100 delegacji z parafii diecezji łomżyńskiej z pięknymi wieńcami dożynkowymi oraz licznie przybyli mieszkańcy powiatu grajewskiego. Tradycyjnie już odbył się konkurs na najpiękniejszy wieńiec dożynkowy. Komisja konkursowa pod przewodnictwem ks. Prałata Jerzego Abramowicza oceniła wieńce w dwóch kategoriach, przyznając po 5 wyróżnień w każdej z nich. W kategorii wieńców trady-



Wieniec dożynkowy

cyjnych wyróżnienia otrzymali mieszkańcy parafii: Grajewo - MBNP, Szepietowo, Rzewnia, Sypniewo i Przytuły. Natomiast w kategorii wieńców współczesnych wyróżnienia otrzymali mieszkańcy parafii: Rajgród, Grajewo - Trójcy Przenajświętszej, Tykocin, Dąbrowa i Czyżew. Wykonawcy wieńców zostali nagrodzeni dyplomami oraz nagrodami książkowymi.

Jak co roku, podczas dożynek powiatowych, wręczono nagrody rzeczowe i dyplomy największym producentom- dostawcom mleka do Spółdzielni Mleczarskiej „Mlekoopol” z terenu powiatu grajewskiego. Należą do nich: ZDMiUZ „Biebrza”, Tadeusz Olszewski z Glinek (gm. Radziłów), Jan Zawadzki z Ciemnoszyj (gm. Grajewo), Krzysztof Paszkowski z Rajgrodu, Tadeusz Skrodzki i Waldemar Modzelewski z Cyprków (gm. Grajewo), Lech Rydzewski z Mieczy (gm. Rajgród), Robert Karwowski z Mikut (gm. Radziłów), Marek Filipkowski z Chojnowa (gm. Szczuczyn) i Krzysztof Wierciszewski z Bukowa (gm. Wąsosz).



Wieniec z Sypniewa

Tradycyjnie już Starosta Grajewski uhonorował nagrodami rzeczowymi i dyplomami wyróżniających się rolników z terenu powiatu grajewskiego oraz największą firmę w branży rolniczej.

W br. są to: Dorota Czapska z Przechód gm. Grajewo, Krzysztof Zalewski z Sikory gm. Grajewo, Jarosław Niebrzydowski z Uścianek gm. Grajewo, Jan Zawadzki z Ciemnoszyj gm. Grajewo, Bogdan Klimaszewski z Klimaszewnicy gm. Radzilów, Marcin Kuczyński z Mieczys gm. Rajgród, Józef Malinowski z Bzur gm. Szczuczyn, Łukasz Maciorowski z Ciemnoszyj gm. Grajewo, Mariusz Zawistowski z Toczy-

łowa gm. Grajewo oraz **Andrzej Mikulski – PPHU Jędrus** w Rajgrodzie.

W trakcie dożynek zorganizowane były stoiska wystawowe sprzętu rolniczego oraz stoiska firm i instytucji współpracujących z rolnictwem oraz prezentujące twórczość ludową. Swoje stoiska zorganizowały m.in.: Spółdzielnia Mleczarska „MLEKPOL” w Grajewie, PPHU „JĘDRUS” w Rajgrodzie, Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie i Zespół Doradztwa Rolniczego w Grajewie, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa O/Grajewo, Podlaska Izba Rolnicza O/Grajewo, KRUS O/Grajewo, Stacja Hodowli i Unasienniania Zwierząt O/ Piątnica.

Organizatorzy dożynek jeszcze raz serdecznie dziękują sponsorom i instytucjom, które udzieliły pomocy w organizacji dożynek oraz gościom, a przede wszystkim rolnikom Diecezji Łomżyńskiej, dożynki bowiem są ich świętem i uznaniem dla ich rolniczego trudu.

W uroczystościach dożynkowych uczestniczyli dostojni goście, a wśród nich m.in.: księża z terenu Diecezji Łomżyńskiej, parlamentarzyści, przedstawiciele władz państwowych oraz władze samorządowe wszystkich szczebli.

Na podstawie: www.e-grajewo.pl

NOCNY RAJD

W nocy 8/9 września 2008 r. w ramach obchodów 64. rocznicy bitwy partyzanckiej 9. psk AK z Niemcami na Osowych Grzędach został zorganizowany już po raz siódmy „Nocny Rajd Partyzancki - Grzędy 2008”. W tym roku wzięło w nim udział wraz z opiekunami 386 osób, reprezentujących szkoły gimnazjalne i średnie z terenu powiatu oraz drużyny harcerskie Hufca „Biebrzańskiego”.

Uczestnicy rywalizowali ze sobą na 30-km trasie pomiędzy Grajewem a leśniczówką Grzędy. Mimo niesprzyjającej pogody wszyscy dotarli do celu, gdzie nastąpiło podsumowanie wyników i wręczenie nagród zwycięskim patrolom. Były nimi:

miejsce 1:

Patrol „Bataliony Chłopskie” z LO w Grajewie
Patrol „Czarne Kruki” z PG nr 3 w Grajewie

miejsce 2:

Patrol „Biebrznięci” z ZSM nr 1 w Grajewie
miejsce 3:

Patrol klas IIIe i IIIb z ZS nr 2 w Grajewie. Najwytrwalsi wzięli następnie udział w obchodach rocznicowych bitwy przy pomniku k/leśniczówki Grzędy. W imieniu organizatorów gratulujemy zwycięzcom oraz składamy serdeczne podziękowanie za udział w rajdzie wszystkim uczestnikom. Składamy również podziękowania wszystkim, którzy pomogli w organizacji Rajdu.

Rajd został dofinansowany ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego, Starostwa Powiatowego w Grajewie i Urzędu Miasta Grajewo.

Towarzystwo Przyjaciół 9 PSK

Na podstawie: WWW.ZycieGrajewa.pl

64. rocznica bitwy na Grzędach - Czerwonym Bagnie

MUSIELIŚMY TŁUMACZYĆ SIĘ Z WŁASNEJ KRWI

We wtorek, 9 września 2008 r., miały miejsce obchody 64. rocznicy bitwy stoczonej przez 9. Pułk Strzelców Konnych Armii Krajowej z Niemcami w rejonie Osowych Grząd. Uroczystości rozpoczęły się okolicznościową Mszą św. w rajgrodzkim kościele parafialnym, na którą przybyli: kombatancki, 21 pocztów sztandarowych, władze samorządowe z powiatu grajewskiego, harcerze, uczniowie rajgrodzkich szkół, mieszkańcy powiatu. Koncelebra, której przewodniczył ks. infułat Antoni Kocharński - wysłannik na tę uroczystość Biskupa Elckiego, miała oprawę wojskową (orkiestra i kompania honorowa XV Brygady Zmechanizowanej im. Zawiszy Czarnego z Giżycka). Przed rozpoczęciem



Harcerze w procesji z darami ołtarza

celebry głos zabrał przewodniczący Rady Powiatu Grajewskiego - Stanisław Kossakowski, który powiedział m. in.: - Razem z żyjącymi uczestnikami tej bitwy pragniemy modlić się za tych, którzy dla wolności i niepodległości naszej Ojczyzny złożyli ofiarę najwyższą - ofiarę krwi, zdrowia i życia. Nasza obecność w rajgrodzkim sanktuarium i później przy pomniku na Grzędach świadczy o tym, że tej ofiary nie zapominamy.



Kombatancki i żołnierze WP

W homilii ks. płk. Jerzy Niedbała powiedział: - Dzisiejszy świat potrzebuje nade wszystko pokoju. Kościół przynosi ludziom krzepiącą nadzieję panowania Królestwa Bożego na ziemi, wolnego od nienawiści i zbrodni, których krańcowym wyrazem zdziczenia jest wojna. Człowiek i jego życie ma dla Chrystusa najwyższą wartość. Nauka Kościoła potępia każdą formę unicestwiania życia ludzkiego Tym bardziej wojnę, której celem jest metodyczne i zorganizowane mordowanie ludzi. „Nie zabijaj!” - tak brzmi jedno z najważniejszych przykazań Bożych. Niektórzy historycy, pisząc historię świata, przekazują nam wyłącznie historię wojen. Toczą się one od zarania dziejów i trwają niemal nieprze-



Referat głosi dr K. Sychowicz

rwanie wybuchając tu i ówdzie, jak nieustający pożar, który gasnąc w jednym strzela płomieniami w innym miejscu, trawiąc dobytek ludzi, niszcząc dobra kultury, odbierając ludziom życie i zdrowie. Wojna i przyczyny jej wybuchu doczekały się już tysiące hipotez i teorii. Jedną z nich brzmi, że jest ona dalszym ciągiem wysiłków realizowanych przy użyciu innych niż dyplomacja środków. W tej teorii zwycięzców nie oskarża się o nic. Winny jest zawsze pokonany. Doświadczyliście tego i Wy - żołnierze Armii Krajowej na Grzędach, wzięci w ogień krzyżowy.

Następnie ks. płk J. Niedbała przytoczył inne teorie na temat wojny, jak też dokładnie cytował najważniejsze dokumenty papieskie określające wojnę i jej genezę. Kilkakrotnie podczas homilii odwoływał się do zawołania: „Obdarz nas pokojem”.

Na zakończenie uroczystej Mszy św. głos zabrał rajgrodzki proboszcz i dziekan - ks. prałat Hieronim Mojżuk, który podkreślił ofiarę żołnierskiej krwi przelanej za Ojczyznę na Grzędach i w innych miejscach kraju. Natomiast ks. Janusz Kubrak przestrzegł, mając na uwadze ostatni konflikt rosyjsko-gruziński, przed nowym Monachium, anshlusem Austrii i podobnymi wydarzeniami, których analogię dostrzega w postępowaniu odradzających się dążeń imperialnych Rosji.

Dalszą część uroczystości miała miejsce na Grzędach przed obeliskiem upamiętniającym poległych żołnierzy w bitwie stoczonej 8 września 1944 r., zamordowanych mieszkańców wsi Grzędy podczas pacyfikacji tej miejscowości 16 sierpnia 1943 r., zamordowanych przez NKWD i Gestapo leśników nadleśnictw: Grajewo i Rajgród. Poszczególne delegacje i przedstawiciele przybyłych na dzisiejszą uroczystość powitał Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński. Następnie krótkie



Przemawia gen. J. Zatoński

wystąpienia przedstawili: Poseł na Sejm RP - Kazimierz Gwiazdowski, Wicemarszałek Zarządu Województwa Podlaskiego - Jacek Piorunek, generał Jerzy Zatoński i dr Krzysztof Sychowicz z białostockiego IPN, który wygłosił referat dotyczący bitwy na Grzędach.

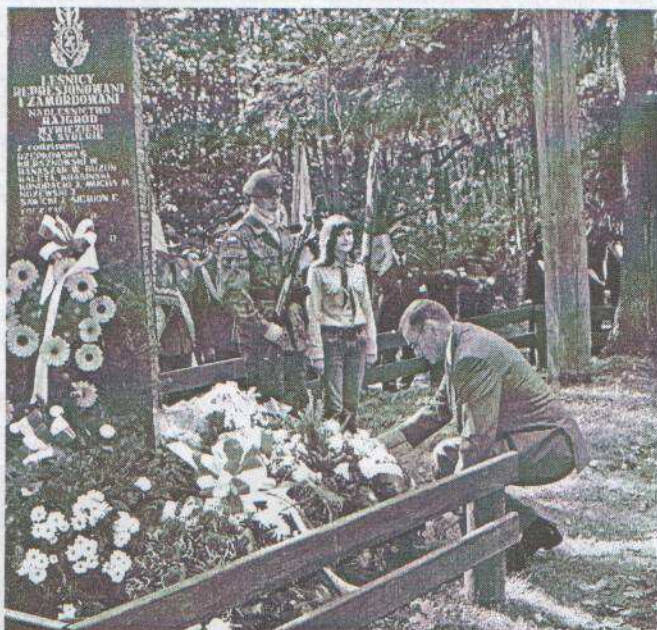
Kpt Stanisław Wiśniewski ps. „Wiarus” - prezes Środowiskowej Rady Kombatantów z Grajewa, uczestnik bitwy, podziękował za zorganizowanie tak wspaniałej uroczystości. Przypomnił zebranych, że żyje



Wystąpienie prof. mjr S. Kumor-Skrodzkiej

9 uczestników bitwy, z czego 4 są obecne na dzisiejszej uroczystości. Wyraził zadowolenie, że pamięć o ich czynie jest kultywowana, a przez dziesięciolecia wydawało się, że pójdzie w zapomnienie.

Natomiast prof. mjr Stanisława Skrodzka-Kumor ps. „Krzysztof” - szef Wojskowej Służby Kobiet w 9. psk, uczestnik bitwy wyraziła radość z udziału w rocznicowych obchodach tak licznej grupy (kilkaset osób) ze szkół z terenu powiatu grajewskiego.



Wieniec składają - starosta J. Augustowski i przewodniczący Rady Powiatu - S. Kossakowski

- Serdecznie Wam wszystkim dziękuję, bo nam w najczarniejszych chwilach naszej historii wydawało się, że do czegoś takiego może nigdy nie dojść. Za nasze bohaterstwo lżono nas w różny obrzydliwy sposób. O nas mówiono, w postaci ułomków informacji, że gdzieś bili się ci z obozu narodowo-szowinistycznego. My nie byliśmy członkami stowarzyszenia o charakterze narodowcowym. Armia Krajowa realizowała etos demokratycznej, wolnej Polski, w której każdy obywatel ma równe prawa. Kładliśmy wtedy te swoje biedne życia na jedną szalę, bo wie-

dzieliśmy, że nikt inny tego nie robi - powiedziała prof. Kumor i przypomniała zebranych, że pierwsze upamiętnienie bitwy przedsięwzięła przed kilkudziesięciu laty razem z Kajetanem Barszczewskim ps. „Żak”, kiedy nawet mówić nie wolno było na temat ich działalności. Był to dębowy krzyż przygotowany i postawiony przez ś.p. Kajetana na miejscu bitwy.

Następnie głos zabrał p. Edmund Muczyński -prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej - Warszawa Wschód, który ze wzruszeniem podziękował za tak godne upamiętnianie czynu zbrojnego AK na ziemi grajewskiej. Zarówno p. Muczyński, prof. Kumor i kilkudziesięciu uczestników rajdu kombatanckiego ze „Środowiska Mściszaw” przybyło na Grzędy z Warszawy.



Wieniec składają przedstawiciele rajgrodzkiego samorządu

Po apelu poległych i salwie honorowej poszczególne delegacje złożyły wieńce pod obeliskiem. Na zakończenie uroczystości, prowadzonej przez zast. Burmistrza Rajgrodu - Mieczysława Gisztarowicza, podziękowanie organizatorom i uczestnikom złożył starosta Jarosław Augustowski, który wszystkich zaprosił na wojskową grochówkę. Spotkania kombatankie miały miejsce przy ognisku pod wiatami nieopodal leśniczówki na Choszczewie. Tylko w tym dniu, raz w roku, teren Biebrzańskiego Parku Narodowego udostępnia się tak licznie przybywającym. Tylko w tym dniu spokój i ciszę przerywa gra orkiestry wojskowej i salwa honorowa. Zazwyczaj jest wspaniała, słoneczna pogoda końca lata i początku jesieni.

JANUSZ SOBOLEWSKI

Fot. KRZYSZTOF MROZIEWSKI



Miłośnicy tradycji ze sztandarem 9. psk

Pamięć o żołnierskich mogiłach

MIŁOŚĆ DO OJCZYZNY

W dniu 17 września 2008 r., w 69. rocznicę sowieckiej agresji na Polskę w Rydzewie odbyły się uroczystości patriotyczno-religijne. Najpierw miała miejsce Msza św. koncelebrowana, w której uczestniczyli: poczty sztandarowe, kombatancki, zaproszeni goście, młodzież szkolna i miejscowa ludność. Przy-



Zebranych wita ks. A. Gawrychowski

byłych powitał miejscowy proboszcz ks. Artur Gawrychowski. We wstępie do Mszy św. rajgrodzki proboszcz i dziekan - ks. prałat Hieronim Mojżuk nawiązał do przypadającej w dzisiejszym dniu tragicznej rocznicy: - 69 lat temu nasza Ojczyzna przeżywała wielką tragedię. Od 17 dni toczyła wojnę obronną przeciwko Niemcom i część Rzeczypospolitej była już zajęta przez obce wojska. Bronił się Hel, Warszawa w oparciu o twierdzę Modlin, krwawiła Armia Poznań, Armia Łódź i przygoto-



Burmistrz Cz. Karpiński i nadleśniczy M. Podlecki

wywano się do obrony Lwowa. Wszędzie ginęli nasi rodacy. Rankiem, 17 września 1939 r., rozniosła się wieść o sowieckiej nawałę ze wschodu. Był to chyba najtragiczniejszy dzień w dziejach Rzeczypospolitej...

Okolicznościową homilię wygłosił ks. Tomasz Wilga z Grajewa, który na wstępie, nawiązując do refrenu psalmu: „Szczęśliwy naród wybrany przez Pana” zadał szereg pytań w odniesieniu do narodu polskiego. „Wybranie” naszego narodu realizowało się w przeszłości w jego synach i córach, którzy nie

bacząc na osobiste szczęście składali najwyższą ofiarę, ofiarę swego życia, w imię miłości do Ojczyzny. Kaznodzieja zwrócił uwagę, że obecnie żyjemy w czasach, kiedy miłość do kraju uległa poniekąd osłabieniu, więc: - Przede wszystkim potrzeba prosić, potrzeba wołać, by wróciła miłość, byśmy uczyli się miłości tej najpiękniejszej, tej jedynej, która „nie zazdrości...” Byśmy na niej budowali naszą polskość i nasze człowieczeństwo.

Po Mszy św. głos zabrał nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród - Marian Podlecki, który nawiązał do przeszłości najbliższej okolicy, gdzie liczne groby i pamięć o wydarzeniach z ostatniej wojny wskazują nam na cierpienie i przelaną krew tysięcy ludzi. Odnośnie poległego 21 września 1945 r. saperą Antoniego Kardasza, którego nagrobek odrestaurowano na rydzewskim cmentarzu powiedział: - Leży tu żołnierz, o którym są pewne tylko dwie wiadomości: Był żołnierzem polskim, zginął wykonując swoje żołnierskie obowiązki. Wszystko pozostałe nie jest do końca pewne. Bo tak naprawdę nie wiemy: Czy nazywał się Antoni Kardasz, czy może był to młody konspirator, który na fałszywych papierach wstąpił do armii, aby



Śpiewają uczniowie z Rydzewa

uciec przed represjami, jakie już wtedy na tym terenie NKWD stosowało do ludzi Armii Krajowej? Miał 20 lat, a może 23, a może tylko 19, bo w fałszywych papierach prawdziwych danych nikt nie wstawał. Jego młode życie skończyło się w rozbłysku miny. Odszedł z tego świata, ale niech nigdy nie odejdzie z naszej pamięci.

Następnie wszyscy zgromadzeni z drewnianego zabytkowego kościoła w Rydzewie udali się na miejscowy cmentarz grzebalny, gdzie z inicjatywy nadleśniczego Nadleśnictwa Rajgród odnowiono żołnierską mogiłę stawiając granitową tablicę z odpowiednim napisem. W mogile tej spoczywa saper Antoni Kardasz z 5. Batalionu Saperów, który zginął podczas rozminowywania pól 21 września 1945 r.

W swoim wystąpieniu Starosta Grajewski - Jarosław Augustowski zwracając się do zgromadzonej młodzieży szkolnej zwrócił uwagę na liczne rodzaje miłości: do rodziców, do drugiego człowieka, do Pana Boga i do Ojczyzny. O tej ostatniej tak mało mówimy. Podziękował miejscowemu Księdzu Proboszczowi, Księdzu Dziekanowi i Nadleśniczemu M. Podleckiemu za zorganizowanie tej wspaniałej uroczystości. Natomiast Bur-

mistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński wygłosił okolicznościową przemowę (drukujemy w całości obok).



Przed grobem sapera A. Kardasza

Jakże donośnie zabrzmiały strofy utworów literackich zaprezentowanych przez miejscowych uczniów. Śpiew ucz. Katarzyny Kuczyńskiej wzruszył prawie wszystkich. Był chłodny, dżdżysty dzień i głos dziecka donośnie przeszywający wiejską ciszę strofami o umiłowanym kraju z pewnością spowodowały, że w tym momencie w niejednym sercu „coś” drgnęło. Pomostem przerzuconym ponad pokoleniami, był krótki występ weterana, który przypomniał zebrany pieśń o marszałku Józefie Piłsudskim.

Przed poświęceniem nowego nagrobka ks. prałat Kazimierz Gacki powiedział, że odczuwa wewnętrzną potrzebę podziękowania w imieniu poległego sapera An-



Nagrobek sapera A. Kardasza święci ks. prałat K. Gacki

toniego za wspianą ucztę duchową, jaką mu w dniu dzisiejszym zgotowano.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Rydzewie - Sławomir Obrycki zaprosił przybyłych gości na poczęstunek do szkoły.

JANUSZ SOBOLEWSKI

Fot. KRZYSZTOF MROZIEWSKI

WYSTĄPIENIE BURMISTRZA RAJGRODU

Rydzewo 17 września 2008 r.

SZANOWNI ZEBRANI!

We wrześniu 1945 roku było już „po wojnie”. Ale to tylko agresorzy podpisali akt kapitulacji: śmierć – nie. Sprowokowana przez ich zbrodnicze umysły nadal zbierała swoje krwawe żniwo. 21 września przerwała młode życie Antoniego Kardasza, żołnierza 5 batalionu saperów. Zginął, rozbijając śmiertelne miny. Nie wiemy, ilu tragediom zapobiegł, ile istnień ludzkich ocalił podczas swej saperskiej służby. Ale nie liczba jest tu najważniejsza, bo „kto ocala jedno życie, jakby cały świat ocalił”.

W tym „ocalonym świecie” istniejemy również my, mieszkańcy tej ziemi. I to w nas, w naszych umysłach i sercach powinna, choćby na zasadzie wdzięczności i zadośćuczynienia, ocaleć pamięć – i o młodym saperze, nad którego grobem stoimy, i o tych wszystkich, którzy oddali życie za Ojczyznę, a których mogiły są rozsiane po cmentarzach, w lasach, przy drogach, w miejscach straceń.

Nie bez przyczyny nazywamy te miejsca „miejscami pamięci narodowej”, tak jak nie bez przyczyny Papież Jan Paweł II nadał jednej ze swoich ksiąg tytuł „Pamięć i tożsamość”. Polska tożsamość narodowa budowana jest właśnie na pamięci o bohaterach, o tych wielkich patriotach, dla których od czasów średniowiecznego rycerstwa po współczesne społeczeństwo drogowskazem były trzy słowa: „BÓG – HONOR – OJCZYZNA”. Według słów Jana Pawła II „patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu”.

Miłość gotowa jest do poświęceń. Dlatego patriotyzm w chwilach szczególnych, w czasach zewnętrznego zagrożenia bytu narodu, wymaga wielkich ofiar, łącznie z ofiarą życia. W czasie pokoju nasz

patriotyzm powinien wyrażać się przede wszystkim w poczuciu więzi społecznej i wspólnoty kulturowej z innymi członkami narodu. Także w pielęgnowaniu dóbr kultury narodowej i w wierności tej kulturze – naszemu językowi, historii, tradycji, religii. A to może przejawiać się choćby w tym, że wywiesimy flagę w dniu święta narodowego, i także w tym, że uczniowie w szkole będą wiedzieli jak się zachować w czasie wprowadzania sztandaru. Bądźmy godnymi spadkobiercami tego dziedzictwa, ubogacajmy je i przekazujemy następnym pokoleniom. A żeby to było możliwe – musi ono przetrwać również w naszej świadomości. Bo tylko wtedy będziemy mogli uczciwie powiedzieć: „Jeszcze Polska nie zginęła”, jeśli będzie Ona trwała w nas.

Patriotyzm nie jest zamykaniem się w kręgu spraw swojego kraju, zwłaszcza teraz, gdy otwierają się kolejne granice. Ale nie można być dobrym obywatelem Europy czy świata, jeśli nie będzie się najpierw dobrym obywatelem własnej Ojczyzny.

Patriotyzm nie jest również nacjonalizmem. Miłość ojczyzny własnej nakazuje poszanowanie ojczyzn innych narodów i pokojowe rozwiązywanie konfliktów. Na ten aspekt pragnę zwrócić szczególną uwagę w dniu dzisiejszym – w 69 rocznicę zdradzieckiej napaści na nasz kraj imperium sowieckiego, mimo zawartego wcześniej paktu o nieagresji. Niech wspomnienie tego faktu ożywi w nas pamięć o tamtych latach, niech będzie także wyrazem hołdu, wdzięczności i szacunku dla tych wszystkich, którzy oddali życie za umiłowaną Polskę.

Cześć Ich pamięci!

ŚWIĘTO MYŚLIWYCH

W niedzielę, 14 września 2008 r., w Łomży myśliwi świętowali 85-lecie istnienia Polskiego Związku Łowieckiego. Obchody rozpoczęto jubileuszową Mszą św., którą odprawił w intencji myśliwych ks. bp Stanisław Stefanek. Po niej odbyło się jubileuszowe spotkanie, podczas którego łomżyńscy myśliwi otrzymali m. in. nowy sztandar poświęcony podczas celebry przez Biskupa Łomżyńskiego.

Artur Ciborowski, prezes Rady Okręgowej wręczył odznaczenia, które



Leśniczy Józef Marcinkiewicz

otrzymali m. in. nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród, Marian Podlecki - medal św. Huberta i leśniczy Leśnictwa Belda, Józef Marcinkiewicz - złoty medal zasługi łowieckiej.

W uroczystościach wzięli udział również leśnicy z Nadleśnictwa Rajgród w Tamie. W czasie Mszy św. ks. bp Stanisław Stefanek poświęcił figurę św. Huberta przywiezioną przez leśników. Jak podkreślają myśliwi, pierwszy ich związek na ziemi łomżyńskiej zaczął działać ponad sto lat temu. W 1901 r. powstało Towarzystwo Przyjaciół Myślistwa. Po odzyskaniu niepodległości w 1919 r. utworzono Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa w Ziemi Łomżyńskiej, a w 1923 r. odbył się kongres zjednoczeniowy wszystkich działających w ówczesnej Polsce organizacji myśliwych i utworzono Polski Związek Łowiecki. Z historycznych zapisków wynika, że przed wojną w regionie było 84 myśliwych. Dziś jest ich ponad tysiąc. Dawniej myśliwi przede wszystkim polowali, natomiast teraz zajmują się również hodowlą, dokarmianiem i doglądaniem dzikiej zwierzyny, jak podkreślił Jerzy Włostowski, łowczy okręgowy.

KRZYSZTOF MROZIEWSKI



Nadleśniczy Marian Podlecki



Z ŻYCIA PARAFII

W dniu 7 września 2008 r., w niedzielę, w parafii rajgrodzkiej obchodzono odpust Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Najprawdopodobniej od czasu założenia, a w sposób udokumentowany od 1519 r. parafia i kościół w Rajgrodzie są pod tym właśnie wezwaniem. Święto Narodzenia NMP przypada 8 września, ale odpust, połączony z parafialnymi dożynkami, obchodzono dzień wcześniej. Do rajgrodzkiego sanktuarium przybyli wierni, a na uroczystą sumę przedstawiciele wsi: Pomiany, Woźnawieś, Czarna Wieś, Skrodzkie, Rumiejki, Barszcze, Tworki, Belda, Łazarze, Łąbętnik z wieńcami dożynkowymi oraz władze samorządowe gminy na czele z Burmistrzem Rajgrodu i Przewodniczącym Rady Miejskiej. Uroczystej sumie przewodniczył ks. prałat hieronim Mojżuk - rajgrodzki proboszcz i dziekan. Homilię w tym dniu głosił ks. Aleksander Dobroński z Białegostoku, który będąc duszpasterzem harcerzy z diecezji białostockiej od kilku lat w czasie wakacji przebywa na terenie bazy harcerskiej Orle Gniazdo na Okoniówku. W homilii zaznaczył, że święto Narodzenia NMP w tradycji ludowej nazywamy świętem Matki Boskiej Siewnej.

- Przychodzimy dzisiaj przed oblicze Matki Boskiej Rajgrodzkiej, aby złożyć dziękczynienie i prosić o Boże błogosławieństwo, bo przecież wiemy, że nawet największy trud pracy nie pomoże, nie pomogą najdoskonalsze maszyny rolnicze, ani najlepsze nawozy, jeżeli nie będzie Bożego błogosławieństwa.

Na koniec swej homilii ks. A. Dobroński przypomniał zebranych, że w dniu 28 września br. w Białymstoku, w parafii Miłosierdzia Bożego, w której on pracuje, będzie miała miejsce bardzo rzadka uroczystość - beatyfikacja sługi bożego - ks. Michała Sopoćki. Był on spowiednikiem św. s. Faustyny i wielkim orędownikiem kultu Miłosierdzia Bożego. Przed wojną mieszkał w



Procesja z darami ołtarza

na i Woźnejwsi.

Po sumie odbyła się procesja eucharystyczna wokół kościoła, której udział wzięły poszczególne delegacje wsi z wieńcami dożynkowymi oraz grała orkiestra dęta z Domu Kultury pod dyrekcją p. Wiesława Gajdzińskiego.

Po uroczystości wszyscy zebrani w rajgrodzkim sanktuarium podzieli się chlebem, który na dożynki dostarczyli właściciele miejscowej piekarni - bracia Nerkowscy. Ksiądz Dziekan wręczył upominki osobom z poszczególnych delegacji niosących dożynkowe wieńce. Wspaniała pogoda była dopełnieniem parafialnego święta dziękczynienia za tegoroczne plony.



Dary ołtarza przyjmuje ks. H. Mojżuk

tę uroczystość - ks. infułat Antoni Kochański.

(dokładny opis uroczystości w odrębnym artykule)

Wilnie, a po jej zakończeniu w Białymstoku, gdzie zmarł w 1975 r.

W procesji z darami ołtarza wino i chleb eucharystyczny przyniosły dzieci z Podwórkowych Kółek Różańcowych, natomiast pozostałe dary, w tym ofiary pieniężne, przekazali na ręce celebransów przedstawiciele: Barszczy, Beldy, Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie, Ciszewa, Czarnej Wsi, ZPM „Europa” - Stanisława i Zdzisława Zielińskich, firmy „Smakosz” - Urszuli i Andrzeja Grajewskich, Judzik, Kosil, Kozłówki, Sybiraków z Łąbętnika, sołtysa Łazarzy, Pieńczykówka, Pomian, Topyki, Rumiejek, Solk, Stoczku, Turczy-

W dniu 9 września 2008 r. w rajgrodzkim kościele miała miejsce Msza św. w intencji poległych w bitwie na Grzędach - Czerwonym Bagnie, jaka rozegrała się w dniu 8 września 1944 r. pomiędzy Niemcami a 9. Pułkiem Strzelców Konnych Armii Krajowej. Uroczystej koncelebry z cermoniałem wojskowym przewodniczył wysłannik Biskupa Elckiego na



Wieniec z Barszczy



Wieniec z Beldy



Wieniec ze Skrodzkich

WSPOMINAM KAPŁANA I PRZYJACIELA

Z perspektywy długości ludzkiego życia, którą psalmista opiewa na lat siedemdziesiąt,

znajomość dwuletnia wydaje się być bardzo krótką. Nawet tak krótki okres może wnieść w nasze życie wiele pozytywnego, zwłaszcza wtedy, gdy wynikiem owych pozytywów będzie ich jakość, a nie ilość. W życiu spotykamy wielu ludzi, ale nielicznych tylko, z którymi chciałoby się przyjaźnić.

Ksiądz Tadeusza Malinowskiego poznałem w kilka dni po jego przybyciu do Rajgrodu. Był to wrzesień 1986 r. Trzy miesiące wcześniej, w dniu 31 maja, otrzymał święcenia kapłańskie w łomżyńskiej katedrze. Tutaj też odprawił swoją Mszę św. prymicyjną, bo pochodził z Łomży. Po trzech miesiącach pracy w stolicy ówczesnego naszego województwa, w rodzinnej parafii, został skierowany na pierwszą w swoim kapłańskim posługiwaniu parafię - do Rajgrodu. Był z tego powodu bardzo zadowolony, bo nie lubił dużych miast. Wysoki, szczupły i o ciemnych włosach był bardzo przystojnym mężczyzną, ale jeszcze większe przymioty cechowały jego charakter. Doskonale pamiętam pierwszy dzień, który przegadaliśmy do późna dyskutując na tematy filozoficzne, zamiast układać zwalone na przyrząd książki z jego osobistej biblioteczki. Miałem wówczas 27 lat, on był dwa lata młodszy, a więc wzrastaliśmy w szczególnym okresie indoktrynacji komunistycznej opartej na światopoglądzie oficjalnym i urzędowym - marksizmie. Wiele godzin spędzaliśmy na rozważaniach prawd oczywistych, które odkrywałem z pism przepelnionych prawdą, tą rzeczywistą i jedyną, a nie z nazwy tylko. On potwierdzał moje dociekania i często dodał coś więcej, czego ja jeszcze wiedzieć nie mogłem. Ze swej strony dzieliłem się spostrzeżeniami, których on, jako kapłan, nie doświadczył. Do dziś po jednej z tak licznych dyskusji pozostała mi książka Hoimara von Ditwurtha „Nie tylko z tego świata jesteście”. Dzisiaj inaczej podchodzić do tego typu lektury, ale wówczas potrzeba mi było prawie że materialnych dowodów na potwierdzenie istnienia czegoś więcej. Tadeusz, jako młody kapłan, zafascynowany był misterium Mszy Świętej. Niejednokrotnie podkreślał, że przeistoczenie wina w Krew i chleba w Ciało Chrystusa - to największy cud jaki można sobie wyobrazić.

Ksiądz Tadeusz odwiedzał mnie również w szkole w Kosilach, gdzie wówczas pracowałem. W owym czasie nauczał katechezy w pobliskiej remizie strażackiej, gdzie mieściła się salka katechetyczna. Były to czasy, kiedy wizyta księdza w szkole była traktowana prawie sensacyjnie. Ksiądz Tadeusz przyszedł do mnie na lekcję historii i oznajmił, że ja mu „odbieram chleb”. Zaskoczył mnie tym stwierdzeniem, ale po chwili dodał, że przed chwilą chciał dzieciom tłumaczyć o Izraelu i czasach Jezusa, ale one stwierdziły, iż znają to z lekcji historii. Spokojnie odpowiedziałem na ten zarzut: - Słuchaj, nie mogę nic nie powiedzieć o Jezusie i tych czasach, jeżeli wprowadzam temat o Palestynie i jej mieszkańcach.

Z jego katechezami po wsiach wiąże się jeszcze jedno wspomnienie. Pewnego dnia przyszedł do naszego domu i zaraz skierował się do kuchni, gdzie żona kończyła obiad. Podniósł pokrywkę od garnka z zupą i poprosił o talerz pomidorówki. Stwierdził, że ma już dość rosółów. Otóż tradycją było w każdej wsi, w której odbywały się lekcje religii, częstowanie księdza po odbyciu wszystkich lekcji katechezy obiadem. Ksiądz szedł więc na obiad i zawsze częstowano go rosółem i ugotowanym w nim kurczakiem.

W roku 1987 ksiądz Tadeusz zapoznał mnie z ks. prof. Witoldem Jemielitym, ówczesnym kustoszem diecezjalnego archiwum. Otrzymałem dostęp do najdawniejszych akt dotyczących naszej parafii. Była to kopalnia starych dokumentów, opisów parafii itp., sięgających połowy XVII wieku. Byłem w swoim żywiole. Podczas jednej z takich wizyt w Łomży zaprosił mnie do rodzinnego domu. Pochwalił się telewizorem kolorowym, który sam zmontował z części. Pasjonował się elektroniką, a w owych czasach posiadanie kolorowego telewizora było marzeniem dla większości polskich rodzin. W tym momencie przemknęło mi po głowie dość poplityczne w tamtych latach domniemanie o księżach, z których niewielu ma powołanie, bo większość interesuje spokojne i dostatnie życie. On zaś jako elektronik, tak biegły w konstruowaniu kolorowych odbiorników telewizyjnych, mógł zarabiać duże pieniądze, a jednak wybrał kapłaństwo.

Właśnie w owym roku 1987 podjęliśmy akcję wspólną polegającą na zakupie drzew świerkowych. On zamierzał w mieszkaniu rodziców położyć boazerię, co spowodowałoby ocieplenie zimnego mieszkania w bloku. Mi zaś potrzebne było drewno do rozbudowy domu. Zakupiliśmy 12 dorodnych świerków w lesie solistowskim od p. Liszewskiego.

Pierwszy raz wraz z żoną mieliśmy sposobność uczestniczyć w podniosłej uroczystości święceń kapłańskich, jakie za sprawą księdza Tadeusza przeżyliśmy w łomżyńskiej katedrze w dniu 26 grudnia 1987 r. Niby nic szczególnego, kiedy patrzę na to z perspektywy czasu i już po udziale w niejednych święceniach, ale pamiętam jego zaangażowanie w to, abyśmy pojechali na tę uroczystość. Jego fascynacja kapłaństwem wynikała prawie zawsze w rozmowach związanych z powołaniem i życiem księdza. Zwierzył mi się kiedyś, że dużo rozmawiał na te i podobne tematy z księdzem biskupem Edwardem Samsalem. Wyczułem, że kapłaństwo biskupa jest jakby wzorem dla niego.

Kiedyś zażartowałem, że jak zostanie proboszczem, to będziemy go odwiedzać i on będzie już wówczas panem z brzuszkiem i dobrym samochodem. Było to akurat po zakupie starej „Wołgi”, na którą tak narzekał. Spojrzał wówczas na mnie szeroko i odparł: - „Ja nigdy nie będę proboszczem”. Zapanowała konsternacja i dłuższe milczenie po moim pytaniu: - „Dlaczego?” Dopiero po dłuższej chwili odparł, ale jakby od niechcenia: - „Bo tak sobie przyrzekłem”.

Latem 1988 r. ksiądz Tadeusz dowiedział się, że będzie przeniesiony. Kończył się właśnie dwuletni jego pobyt jako wikarego w Rajgrodzie i dowiedział się, że następną jego pracą będzie parafia w Ostrołęce. Kiedy mi to oznajmił, miał w oczach łzy. Wiedziałem, że nie lubi miast, a Ostrołęki szczególnie.

- Może poprosi biskupa o zmianę - podsunąłem taką myśl.
- Byłem u biskupa Samsela.
- I co?
- Odparł mi, że wszędzie jest dobrze.

Wrzesień 1988 r. był miesiącem szczególnym dla mnie i mojej rodziny. Był to miesiąc w którym zostałem wysłany na rentę, ponieważ przy musowo. Nagle, jako młody człowiek pozbawiony pracy popadłem w nerwicę. W rozbudowie domu pojawiły się nieprzewidziane kłopoty. Żona była w dziewiątym miesiącu ciąży, a ja zdawałem się być wrakiem młodego człowieka. W dniu 12 września odwiedził nas ksiądz Tadeusz. Pocieszył mnie, że z pewnością będzie lepiej, bo i on powoli zaaklimatyzował się w tej Ostrołęce. Tuż po jego wizycie córka straciła przytomność i znalazła się w szpitalu, najpierw w Grajewie, a potem w Białymstoku. Stan był poważny, więc zamieszkaliśmy u rodziny, aby w każdej chwili mieć wejście do kliniki. Nerwica mnie zżerała. Byłem przekonany, że to koniec. Kiedy w dniu 29 września przyjechaliśmy z żoną do Grajewa, aby przesiąść się do autobusu do Rajgrodu, podczas wysiadania z pojazdu dobiegł nas zapłakany głos młodzieży z Rajgrodu: - „Ksiądz Tadeusz nie żyje!” Zginął w wypadku samochodowym, gdy jechał na katechezę. Wiadomość ta ścięła nas z nóg. Obawiałem się o żonę, a sam trząsałem się i płakałem jak dziecko.

Odszedł kapłan i przyjaciel. W kapłaństwie był 2 lata i 4 miesiące, w tym 2 lata był wikariuszem w Rajgrodzie. Przeżył 27 lat.

W kilka dni po śmierci księdza Tadeusza przyśnił mi się. Szedłem w górę wewnątrz wieży posiadającej drewniane stopnie spiralnie wznoszące się ku górze. Na jednym z poziomów spotkałem go leżącego w śnieżnobiałej koszuli na szerokim tapczanie. Wskazał mi ręką abym położył się przy nim. Uczyniłem to i przez moment rozmawialiśmy, a potem wstałem i wstąpiłem na schody, którymi poszedłem dalej.

Kiedy kilka dni po tym śnie przechodziłem w Białymstoku obok katedry, poczułem potrzebę wejścia do środka. Zanim ukląknęłam, do uszu mych dobiegły słowa wygłaszane przed kapłanem: „... Wichry i burze uderzą w dom twój, ale on się nie rozpadnie, bo jest zbudowany na skale”.

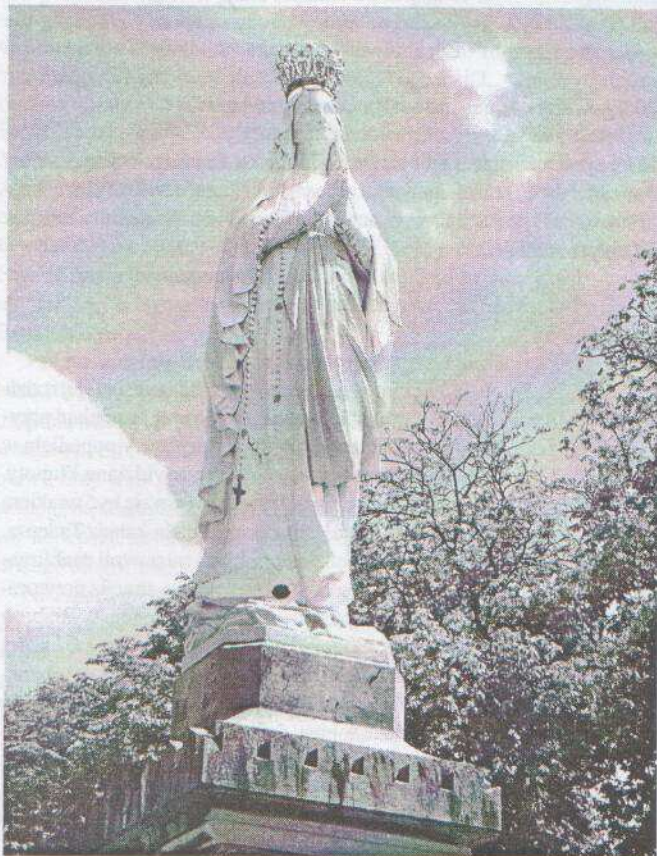
Choroba minęła powoli, starsza córka wyzdrowiała, żona szczęśliwie urodziła drugą córkę, a dom został rozbudowany i zamieszkały przez moją rodzinę. W szufladach mego biurka leżą kolorowe obrazki prymicyjne ks. Tadeusza Malinowskiego. Na odwrocie każdego z nich widnieje napis: „Jezu ufam Tobie”.

JANUSZ SOBOLEWSKI

Sanktuarium świetlistej nadziei

LOURDES

Lourdes - to miasteczko i gmina leżące w południowo-zachodniej Francji u podnóża Pirenejów, nad rzeczką Gave de Pau. W dniu 11 lutego 1858 r. przy jaskini Massabielle 14-letniej Bernadecie Soubirous objawiła się po raz pierwszy Matka Boska. Do 16 lipca tegoż roku dziewczynka doznała jeszcze siedemnastu objawień. Podczas jednego z ostatnich Matka Boska powiedziała jej: „Jestem Niepokalane Poczęcie”. Bernadetta zawsze podczas objawień trwała na modlitwie różańcowej. W miejscu objawień w roku 1874 wzniesiono statuę Madonny z Lourdes, potem neogotycką bazylikę. Rzeźba z białego marmuru karraryjskiego jest dziełem Józefa Hugo Fabischa, profesora rzeźby w Wyższej Szkole



Ukoronowana Madonna

Sztuk Pięknych w Lyonie. Jego ojciec, Karol Fabiś był żołnierzem napoleońskim pochodzącym z okolic Wadowic. Artysta w czasie studiów zmienił trudne do wymawiania nazwisko. Kiedy mu zlecono wykonanie wizerunku do Groty Massabielskiej, wielokrotnie konsultował się z Bernadettą. Jego inne dzieła są w kościołach Lyonu i Francji. Sama Bernadette Soubirous wstąpiła w 1866 r. do klasztoru Nevers, a w 1933 r. została kanonizowana.

Pierwsze cudowne uzdrowienie w Lourdes miało miejsce już 27 lutego 1858 r. Kamieniarz Louis Bouriette od dwudziestu lat nie widział na prawe oko. Podczas detonacji w kamieniołomie zginął jego brat, a on stracił wzrok. Wnuczka przyniosła mu trochę mokrej ziemi z miejsca, które Maryja wskazała Bernadecie podczas objawienia. Siedząc w stajni z błotnymi kompresami na oczach, dziadek Louis modlił się żarliwie. Ciągle wierzył, że Bóg uleczy jego chore oczy.

Gdy skończył modlitwę i wyszedł ze stajni, stała się rzecz niezwykła - oślepiła go panująca na zewnątrz jasność i odżył wzrok! Uzdrowienie potwierdził doktor Pierre Dozous, który od lat leczył Louisa. Nagłego odzyskania wzroku nie dało się naukowo wyjaśnić. Do 11 lutego 1988 r. Kościół potwierdził 66 cudownych uzdrowień w Lourdes. Wszystkie potwierdzone zostały przez autorytety naukowe w dziedzinie medycyny.

Oprócz cudownych uzdrowień zanotowano liczne nawrócenia. Jednym z takich był przypadek lekarza - dr. Agostino Gemelli. Pobyt w Lourdes i wrażenia tam doznane spowodowały, że się nawrócił. Wstąpił do zakonu franciszkanów, a swój majątek przeznaczył na ufundowanie kliniki w Rzymie. W Klinice Gemelli kilkakrotnie, m.in. po zamachu na swe życie leczony był Jan Paweł II.

Polski papież swoją ostatnią pielgrzymkę w odbył właśnie do Lourdes, gdzie przed rozpoczęciem modlitwy różańcowej wyznał: „Kłękając przed Grotą Massabielską czuję ze wzru-



Benedykt XVI w Lourdes

szeniem, że osiągnąłem metę mojej pielgrzymki”. Było to 14 sierpnia 2004 r.

Podczas kilkudniowej pielgrzymki do Francji Benedykt XVI przybył do Lourdes. W niedzielę, 14 września 2008 r., miały miejsce centralne obchody jubileuszu 150 lat objawień przy Grocie Massabielskiej. Lourdes znane jest jako miejsce pielgrzymkowe ludzi chorych; rocznie przybywa tu 6 mln pielgrzymów. Podczas Mszy św. Ojciec Święty udzielił sakramentu namaszczenia chorych 10 osobom o różnym stopniu niepełnosprawności. Zwracał uwagę na tradycję zapalanych tu świec i na tajemnicę światła modlitwy różańcowej, o które tę modlitwę rozszerzył Jan Paweł II.

„Maryja uczy nas modlić się, czynić z naszej modlitwy akt miłości do Boga i miłości braterskiej. Gdy modlimy się z Maryją, nasze serca otwierają się na cierpiących. Przemienia to nasze życie. Lourdes jest miejscem światła, gdyż jest miejscem jedności, nadziei i nawrócenia” - powiedział Benedykt XVI. Nawiązał też do święta Podwyższenia Krzyża, wskazując, że przez krzyż całe nasze życie otrzymuje światło, moc i nadzieję. Życie w wierze w Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, staje się światłem. W Lourdes wyciszone spotkanie z Bernadettą i z Maryją - zaznaczył Ojciec Święty - „może odmienić życie, aby nas prowadzić do Chrystusa, który jest naszym życiem, siłą i światłem”.

J.S.

IX Diecezjalne Spotkanie Środowisk Twórczych

ODPOWIEDZIALNI ZA SŁOWO

W sobotę, 20 września 2008 r. w Elku odbyły się IX Spotkanie Środowisk Twórczych Diecezji Elckiej, które rozpoczęły się okolicznościową Mszą św. pod przewodnictwem Biskupa Elckiego - ks. bp. dr. Jerzego Mazura w katedrze elckiej. Nawiązując do liturgicznego roku św. Pawła Biskup Elcki homilię poświęcił odpowiedzialności za słowo, które jest przynależne wyłącznie człowiekowi. Zwrócił uwagę, że dzięki rozwojowi cywilizacyjnemu słowo stało się coraz bardziej powszechne w postaci zapisu, druku, jak też za pośrednictwem współczesnych technik elektronicznych. Zagęszczenie i koncentracja wypowiedzianych słów w mediach prowadzi często do obniżenia lub wręcz zaniku odpowiedzialności za przekazywane treści.



Błogosławieństwo Biskupa Elckiego

- Człowiek nie powinien kłamać. Kłamstwo jest przerażającą rzeczą i źródłem wszelkiej zbrodni. Najwspanialszy nawet system społeczny, jeśli jest oparty na kłamstwach, musi przynieść ludziom tylko nieszczęście. Szatan jest ojcem kłamstwa... Tylko słowo ludzkie, które jest przepełnione prawdą, ma moc - powiedział ks. bp J. Mazur.

Wzorem dla ludzi kultury posługujących się słowem jest Jezus Chrystus - Słowo Wcielone. Pasterz zaapelował do twórców, aby budowali swoje dzieła na Prawdzie, jaką jest nauka Syna Bożego.

Po zakończonej celebrze ks. dr Jerzy Sikora - diecezjalny duszpasterz środowisk twórczych i organizator spotkań podziękował Biskupowi Elckiemu za sprawowaną Eucharystię w intencji wszystkich twórców naszej diecezji, za wygłoszoną homilię, księżom, władzom samorządowym na czele z Prezydentem Elku oraz wszystkim obecnym za przybycie na dzisiejsze spotkanie.

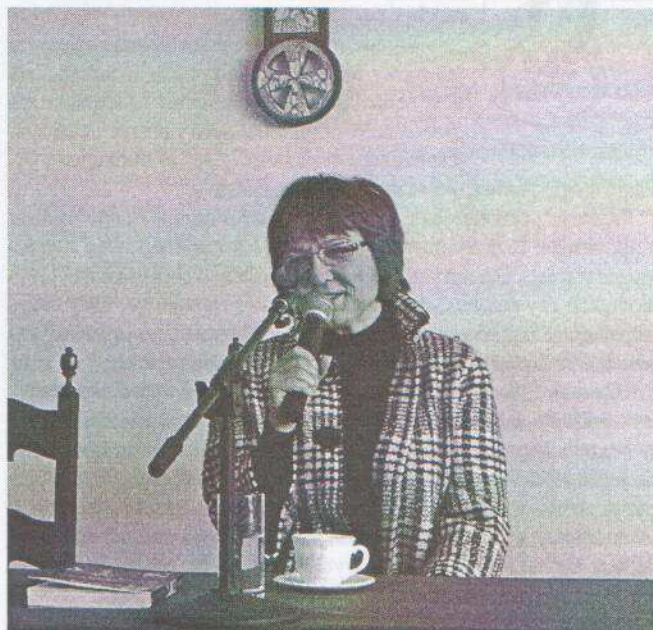
Dalsza część spotkania miała miejsce w Centrum Administracyjno-Pastoralnym, gdzie okolicznościowe wystąpienie wygłosił Prezydent Elku - Tomasz Andrukiewicz. Następnie zebrani wysłuchali referatu s. Beaty Szymańskiej połączonego z prezentacją multimedialną. W swym referacie s. Szymańska przytoczyła kilka interesujących danych odnośnie polskiego katolicyzmu: Przynależność do Kościoła Katolickiego w Polsce deklaruje 95% obywateli Rzeczypospolitej. Natomiast zaledwie 53% to osoby praktykujące, a tylko 33% modli się regularnie. Pod względem religijności jesteśmy na 3 miejscu w świecie, po USA i Irlandii. Nasz katolicyzm jest uznawany, jako tradycyjny i ludowy. Natomiast zaskakującym jest, że połowa ludzi wierzących twierdzi, iż diabeł nie istnieje, a 15% neguje nieśmiertelność duszy, zmartwychwstanie ciała i życie wieczne. Wzmocnieniu religijności Polaków, zwłaszcza



**Duszpasterz środowisk twórczych
ks. dr Jerzy Sikora**

ludzi młodych, mają służyć szlaki papieskie w diecezji elckiej, na których obok odpoczynku, poznawania piękna natury, kultury i przeszłości terenów można będzie rozważać tajemnice światła i zawierzenia. W dniu 14 czerwca br. Biskup Elcki uroczystie otworzył szlak pieszy prowadzący z Elku przez: Rajgród, Studzieniczną, Mikaszówkę, Sejny do Wigier. Przyporządkowane są jemu tajemnice światła modlitwy różańcowej. Natomiast 11 sierpnia br. kardynałowie: Stanisław Dziwisz i Józef Glemp zainaugurowali szlak kajakowy prowadzący z Wigier do Studzienicznej, któremu przyporządkowano trzy tajemnice zawierzenia: papieskie zawierzenie „Totus tuus”, zawierzenie całego świata orędownictwu Maryi w roku 2000, zawierzenie Bożemu Miłosierdziu. Odwiedzając miejsca związane z pobytem na tej ziemi Jana Pawła II rozważajmy tajemnice światła i tajemnice zawierzenia, które otrzymaliśmy podczas pontyfikatu naszego wielkiego Polaka.

Po obiedzie, na który twórców zaprosił Biskup Elcki miało miejsce spotkanie z dziennikarką - posługującą się przepięknym głosem - Krystyną Czubówną. Powszechnie rozpoznawalna prezenterka radiowa i była redaktor „Panoramy” przypomniała zebranim, że przed 6 laty sama zrezygnowała z pracy w telewizji, bo nie poddała się presji, aby zrezy-



Gość specjalny - Krystyna Czubówna

gnować z odpowiedzialności za wypowiedzane słowo. Przypomniała kilku kolegom, znanych dziennikarzy, którzy również rozstali się dobrowolnie z zawodem lub wręcz zostali wyrzuceni z radia lub telewizji, bo nie chcieli się podporządkować politykom. Zwróciła uwagę na warsztat dziennikarski, na przygotowywanie się do programów, które obo-

wiązywało dawniej, a teraz uprawia się „wolną amerykankę”. Ostatnio p. K. Czubówna realizuje się w inny sposób, m. in. uczestniczyła w wyprawie do Mongolii śladami Benedykta Polaka, który w XIII wieku z misją papieską dotarł do wielkiego chana. Było to na kilkadziesiąt lat przed wyprawą do Azji słynnego podróżnika Marco Polo. Tak więc pierwszym, który po ponad dwuletnim pobycie na kontynencie azjatyckim powrócił do Europy był nasz rodak. Niestety popadło to w zapomnienie, a spośród kilku misji papieskich wysłanych do Mongołów ta jedna zakończyła się szczęśliwym powrotem. Rozmowę z p. K. Czubówną przeprowadziła redaktor Telewizji Elk - Aneta Zamojska.

Następnie uczestnicy IX Spotkania przeszli do Elckiego Centrum Kultury, gdzie obejrzeli występ Mazurskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Elk”. Zespół ten, mający w swym dorobku ogólnopolskie nagrody i ostatnio udane występy na Światowej Wystawie EXPO 2008 w Saragossie, zaprezentował wiązkę tańców narodowych i regionalnych.

Kolejnym punktem spotkań była prezentacja książki p. Bożeny Die-mianiuk „Terra benedicta”, którą zebraniem prezentowała autorka oraz referat ks. prof. Wojciecha Guzewicza dotyczący życia i twórczości literackiej św. Brunona. Wszystko to w ramach „Przedednia 1000. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Brunona z Kwerfurtu”. W galerii „Ślad” ECK można było obejrzeć wystawę grafiki p. Marty Ibczyńskiej i p. Jolanty Grabowskiej.

Następnie artyści, dziennikarze i ludzie związani zawodowo z kulturą udali się do Szkoły Artystycznej w Elku, gdzie wysłuchali koncertu p. Katarzyny Makal-Żmudy (fortepian) i p. Moniki Łukawskiej (wio-



Zespół Pieśni i Tańca Elk

lonczela). Po koncercie ogłoszono wyniki V Konkursu Poetyckiego „Martyrii” oraz odbyła się prezentacja poezji nagrodzonych twórców.

IX Spotkanie przeszło już do historii. Pomimo chłodnego dnia zgromadziły, jak zawsze, liczną rzeszę twórców kultury z terenu diecezji elckiej i nie tylko. Wśród przybyłych byli m. in. prof. Andrzej Strumiłło (rzeźbiarz, malarz, poeta i pisarz) i p. Zofia Nasierowska - niedościgniona w sztuce fotografii. Rajgród reprezentowali Irena i Janusz Sobolewscy.

J.S.

Fot. I.S.

Jak zapobiegać przeziębieniom ?



Któż z nas tego nie przechodził? Ból gardła, gorączka, katar, brak apetytu, osłabienie, trudności w koncentracji, ból głowy to podstawowe objawy przeziębienia. Tego typu „przyjemność” dopada nas najczęściej w okresie jesienno-zimowym, niewykluczone też, że przeziębienie dopadnie nas w lecie podczas chłodniejszych dni lub podczas używania klimatyzacji w pomieszczeniach lub samochodzie.

W naszym klimacie przeziębienie należy do jednych z najpowszechniejszych schorzeń. Jest dość uciążliwe, jednak nie stanowi większego zagrożenia. W przypadku osób starszych zalecana jest większa ostrożność, gdyż ewentualne powi-

kłania mogą stanowić poważne niebezpieczeństwo. Przyczyną przeziębienia są wirusy między innymi: Adenoviridae i Rhinoviridae. Te drobnoustroje bytują w środowisku człowieka, prze-ważnie w miejscach dużych skupisk: supermarketach, szpitalach, przy-chodniach czy autobusach. Przenoszenie wirusów odbywa się drogą kropelkową, czyli przez wdychanie drobin śliny zanieczyszczonej zar-zakami, rozpylanymi przez osobę kaszlącą lub kichającą.

Człowiek nieustannie ma kontakt z drobnoustrojami chorobotwór-czymi. Dzięki mechanizmom odpornościowym nie dochodzi za każ-dym razem do pojawienia się choroby. W przeciwnym razie życie ludz-kie byłoby pasmem niekończących się schorzeń. System immunolo-giczny eliminuje wirusy i bakterie atakujące nasz organizm. Bywają jed-nak momenty, gdy nasza odporność jest osłabiona i dochodzi do prze-ziębień. Dzieje się tak podczas wychłodzenia organizmu. Pod wpływ-em odpowiednio długo działającej niskiej temperatury dochodzi do odruchowej reakcji, polegającej na rozszerzeniu naczyń krwionośnych. Działanie to ma na celu przywrócenie prawidłowej ciepłoty ciała po-przez zwiększenie przepływu krwi. Skutkiem ubocznym tego jest więk-szenie przepuszczalności drobnych żył. Powoduje to wzrost produkcji wydzieliny przez gruczoły błony śluzowej dróg oddechowych. Ponad-to przebywanie w niskiej temperaturze wiąże się ze stresem biologicz-nym, który osłabia nasz system immunologiczny.

Przeziębienie ujawnia się w ciągu kilkunastu godzin do jednej doby. Początkowo pojawia się niewielki ból gardła i niezbyt błony śluzowej

jamy nosowej - katar. Następnie dołącza się kichanie i niekiedy zapale-nie spojówek z przekrwieniem. Ujawnia się również gorączka. Błona śluzowa gardła bywa silnie przekrwiona, migdałki są powiększone, obecny jest uporczywy ból głowy.

Profilaktyka w przypadku przeziębienia polega oczywiście na uni-kaniu czynników wywołujących schorzenie. Niestety nie da się uniknąć zupełnie kontaktu z drobnoustrojami, dlatego konieczne jest wzmacnia-nie układu odpornościowego. Najistotniejszym założeniem profilaktyki jest wyeliminowanie sytuacji wychłodzenia organizmu. Należy zatem dostosować ubiór do warunków pogodowych. Trzeba wziąć pod uwa-gę nie tylko temperaturę powietrza, ale też siłę wiatru i wilgotność. W lecie zaleca się rozsądne korzystanie z klimatyzacji, która może spowo-dować przeziębienie. Bezwzględnie należy chronić stopy, osłaniając je przed zimnem i przemoczeniem. Absolutnie przeciwwskazane jest picie alkoholu w czasie wychłodzenia organizmu. daje on jedynie pozorne poczucie ciepła. Rozszerza bowiem naczynia krwionośne, przyczynia-jąc się do osłabienia odporności naszego organizmu.

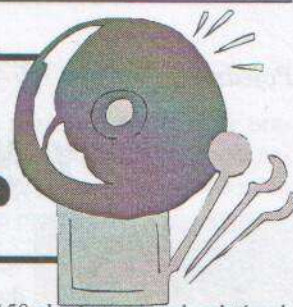
W sytuacji wychłodzenia organizmu należy podjąć odpowiednie kro-ki. Zaleca się przyjmowanie większej dawki witaminy C (nawet 1 gram na dobę). Dużą skutecznością cieszy się rutinoscorbin (minimum 6 tabletek na dobę). Korzystne działanie ma również wapno w postaci tabletek musujących. Wskazane byłoby pozostanie w łóżku przez jeden lub dwa dni, połączone z przyjmowaniem dużych ilości gorących płyn-ów: herbata z cytryną lub mleko z miodem. Bardzo pozytywne efekty daje przyjmowanie czosnku. W razie silnych bólów korzystajmy z para-cetamolu lub ibuprofenu.

Właściwe przechodzenie przeziębienia zapobiega pojawieniu się powikłań, do których należą: zapalenie oskrzeli i płuc, uporczywy ka-szel z odkaszczaniem śluzowo-ropnej wydzieliny. Niezbędna jest wów-czas wizyta u lekarza. Powikłania te są szczególnie groźne w przypadku dzieci i osób w podeszłym wieku.

Niestety jak dotąd nie ma cudownego leku na przeziębienie, który w kilka dni przywróci nas do zdrowia, po prostu musimy przeziębienie zwalczyć sami, z lekami lub bez. Gorzej, bo współczesny człowiek ma coraz mniej cierpliwości, a coraz więcej zaufania do tabletek, ale to już temat do innych rozważań.

dużo zdrowia życzy lekarz
Jacek Kaliszewski

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?



POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO

Już tradycyjnie uczniowie ze szkoły podstawowej i gimnazjum w Rajgrodzie rozpoczęli nowy rok szkolny od uczestnictwa we Mszy św. w rajgrodzkim sanktuarium. W oficjalnej inauguracji roku szkolnego 2008/2009 w rajgrodzkim Gimnazjum udział wzięli zaproszeni



Rozpoczęcie nowego roku szkolnego

goście: Dziekan rajgrodzki - ks. prałat Hieronim Mojrzuk, Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński, przewodniczący Rady Rodziców - Marian Sienkiewicz. Dyrektor szkoły - Zygmunt Tarnacki poinformował uczniów i rodziców, że w roku szkolnym 2008/2009 uczyć się będzie 286 gimnazjalistów w 8 oddziałach (ze względu na zmniejszoną liczbę uczniów będą tylko dwa oddziały w klasie drugiej). Przedstawił - kto będzie uczył i w których klasach. Oficjalnie poinformował, że na emeryturę odeszła wieloletnia nauczycielka matematyki w szkole podstawowej i gimnazjum Pani Maria Skiendzielewska. Dyrektor złożył podziękowanie za bardzo dobrą i owocną pracę z młodzieżą szkolną a uczniowie wyrazili swoją wdzięczność długimi brajami.

UROCZYSTOŚCI PATRIOTYCZNE

We wtorek, 9 września, i w środę, 17 września 2008 r. młodzież szkolna uczestniczyła w uroczystościach patriotycznych:

- 64. rocznicy bitwy na Grzędach – Czerwonym Bagnie;
- poświęcenia pomnika żołnierz -sopera na cmentarzu w Rydzewie.

To były „żywe” lekcje historii o swojej ziemi ojczystej, o tzw. MAŁEJ OJCZYZNIE. W uroczystościach na Grzędach uczniowie mogli zobaczyć już bardzo nielicznych żyjących uczestników tej wielkiej bitwy partyzanckiej z 8 września 1944 r. Jak się dowiedzieliśmy żyje ich tylko dziewięciu, a obecnych na uroczystościach było czworo, w tym Pani Stanisława Kumor – dowódca Wojskowej Służby Kobiet i jednocześnie sanitariuszka w czasie bitwy.

WIZYTACJA SZKOŁY

W piątek, 19 września 2008 r., w rajgrodzkim Gimnazjum w ramach realizacji nadzoru pedagogicznego wizytę złożyła wizytator podlaskiego kuratorium Pani Alina Wąż. Na podstawie analizy dokumentacji szkolnej i rozmowy z dyrektorem szkoły - Z. Tarnackim oceniła stan przygotowania rajgrodzkiego Gimnazjum do nowego roku szkolnego. Podczas kontroli nie stwierdzono uchybień i nieprawidłowości.

Z DZIAŁALNOŚCI SAMORZĄDU SZKOLNEGO

W 11 września 2008 r. odbyły się wybory do Samorządu Uczniowskiego w Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie. Opiekunem od kilku lat jest Pani Teresa Stryjecka. Frekwencja była

wysoka i wyniosła ok. 85 %. Oddano 158 głosów ważnych, z których największą liczbę (38) uzyskała uczennica klasy III b - Karina Mira Danowska. To oznacza, że została wybrana przewodniczącą samorządu szkolnego. Jowita Stryjecka (37)- zastępcą. Samorząd Uczniowski opracował program działalności na rok szkolny 2008/2009 i zgodnie z nim pracuje.



Otrzęsiny pierwszoklasistów

Dnia 18 września br. odbyły się otrzęsiny klas pierwszych. Zabawa była świetna, odbyło się 6 konkurencji: prezentacja, w której każda klasa przedstawiła siebie oraz wychowawcę; picie mleka; poznajemy smaki; śpiew „kotów”; czy znasz swoich nauczycieli i czy znasz starszych kolegów. Pierwszoklasiści otrzymali nagrody i certyfikaty uczniów Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie oraz złożyli ślubowanie. Potem odbyła się dyskoteka.

SPRZĄTANIE ŚWIATA

Już tradycyjnie uczniowie z Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie uczestniczyli w akcji „sprzątanie świata” W czwartek 25 września 2008 r. pojechały na sprzątanie szkolnym autobusem dwie klasy : I a i I b ze swoimi wychowawcami : Panią Elżbietą Modzelewską i Panem Sebastianem Millerem. Młodzież sprzątała las i pobocza dróg w okolicach ośrodków wczasowych, a zwłaszcza BGŻ „Knieja”. Po trudnej i owocnej pracy uczniowie zjedli pieczone kielbaski przygotowane przez pracowników Nadleśnictwa Rajgród.

Z. T.

SPORT W GMINIE RAJGRÓD

Liga szachowa

W niedzielę 21 września 2008 r. rozpoczęły się rozgrywki VIII edycji Powiatowej Ligi Szachowej. Organizatorem jest Zespół Szkół Miejskich nr. 1 w Grajewie, sędzią głównym zawodów Pan Okulewicz. W tej kolejnej edycji Ligi Szachowej udział biorą drużyny ze Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie i Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie.

Pojedziemy na łów

Łowy władców polskich – Bolesław Krzywousty



Żył w latach 1086-1138, a panował od 1102 do śmierci. Omijam dwóch władców: Bolesława Śmiałego zwanego też Szczodrym, który dla Polski odzyskał koronę i jego brata Władysława Hermana. Zapiski o ich łowach zachowane w kronikach są bardzo skąpe natomiast łowy Bolesława Krzywoustego opisywano obszernie. Nawiązując do czasów nam współczesnych można by rzec, że polował już w zerówce. „Pewnego

razu dziecię Marsa - tak nazywa małego Bolesława mistrz Anonimus - siedząc w lesie przy śniadaniu, ujrzało ogromnego dzika, przechodzącego i chowającego się w gęstwinę leśną; natychmiast zrywając się od stołu, pochwyciwszy oręż myśliwski, popędził za nim i bez towarzysza lub psa zuchwale rzucił się nań i dzika zabił.”

Nie lada jaki kozak od wczesnej młodości musiał być z tego Bolka. Na potwierdzenie zajrzyjmy znów do kroniki: „...nie uganiał się on za czczymi zabawami, jak to zwykła czynić częstokroć swawola chłopięca, lecz starał się naśladować przedsięwzięcia i rycerskie czyny. A aczkolwiek jest zwyczajem chłopów szlacheckiego rodu zabawiać się psami i ptakami, więcej jednak zwykł był Bolesław, choć pacholę dotychczas, w rycerskim rzemiośle odnosić sukcesy. I takim pozostał przez całe swoje życie. Nie było prawie roku, by nie przedsięwziął jakiejś wyprawy. Jego drużyna i on sam byli w drodze, przemierzając podległe mu państwo z krańca w kraniec. Gromił wrogów, zdobywał nowe terytoria, chronił od zawłaszczenia wcześniej zdobyte; ściągali na jego dwór pokrzywdzeni książęta z państw sąsiednich, chętnie im udzielał schronienia. Wielu pomógł odzyskać utracone korony.

Gdy dorósł, gdy jako władca i wódz wodził zastępy swoich wojowników, z ochotą polował. Wiemy na przykład, że podczas walk z Morawianami, przebywając w okolicy Kozła, wysłał swoich rycerzy z poleceniem zajęcia Raciborza, „...sam jednak dla tej przyczyny nie zaniechał łowów i wypoczynku”.

Znana jest także legenda o założeniu miasta Jelenia Góra: przebywając w Karkonoszach ścigał jelenia o niebywale pięknym porożu. Gdy zbliżył się w pędzie do zwierza, zauważył, że ma on krzyż między rogami. Jeszcze większe było zdziwienie Bolesława, gdy jeleni przemówił doń ludzkim głosem, poleca-

jąc na tym miejscu, na którym nastąpiło spotkanie, wybudować świątynię. Taki to miał być pierwszy początek powstania tego uroczego dolnośląskiego miasta.

Anonimowy autor z XII wieku opisał Krzywoustego jako miłośnika polowań z ptakami łowczymi.

Za Gallem Anonimem powtórzył Jan Długosz relację o jeszcze innych łowach Bolesława Krzywoustego, które odbyły się na Pomorzu Szczecińskim. Zdarzyło się, że książę był zaproszony przez jednego ze swoich drużynników. W pewnym momencie Bolesław wstał od uczy, zostawił przy zastawionych stołach tylko starych, zabrał ze sobą około stu młodych rycerzy „...i udał się na łowy do lasów, lecz znalazł tam Pomorzan bardziej niebezpiecznych od dzikiej zwierzyny. Sam pierwszy przed swoimi (rycerzami) atakuje cały tłum Pomorzan złożony z trzech tysięcy ludzi, przebija go, rozdziela i z mieczem zbroczonym krwią wrogów przedziera się przez całe szeregi nieprzyjaciół. Jeden, widząc, jak wnętrzości książęcego konia wypadają na ziemię, krzyczy: „Najjaśniejszy książę! Nie podejmuj otwartej walki, byś nie zgubił tylko siebie samego, ale całej Polski. Zachowaj życie na lepsze czasy. Oszczędź siebie. Pamiętaj o ojczyźnie, którą zachowasz, jeżeli siebie teraz oszczędzisz. Siądź na mego zdrowego konia i uciekaj”.



Niektóre sformułowania powyższej relacji dosłownie pokrywają się z opisem Galla Anonima. Oczywiście Długosz znacznie rozszerzył i upiększył opowiadanie, co jednak nie zmienia faktu, że od zarania dziejów sztuka propagandy w naszym kraju stała na wysokim poziomie. Trzeba nam nie zapominać o tym, gdy przyszło nam działać w Unii Europejskiej Tak trzymać i „nie popuszczaj!” jak radził nam to Jan Paweł, nasz polski najwyższy autorytet moralny.

Skoro była już mowa o propagandzie i moralności, to może nie zawadzi wspomnieć też o etyce. Źródła mówią, że Bolesław Krzywousty hojnie nagradzał ludzi odważnych, nawet jeżeli z niskiego stanu pochodzili, natomiast w bardzo oryginalny sposób karał tych, co zawiedli w boju. I tak: „baronowi, który uciekł z pola walki i który pociągnął za sobą do ucieczki bardzo wielu, przesłał natychmiast w nagrodę za jego tchórzstwo trzy dary: skórę zającą, wrzeczono i kądziel. Te trzy dary były dla niego większą karą niż śmierć.

Darz Bór
Marian Podlecki

URODZIŁA NA SYBERII (Irena Bąkowska Łazurko)c.d.

MICHAŁ - WIEZIEN Z POLSKI

Pewnego dnia, w czasie przerwy obiadowej, Irena z grupą kobiet szła obok ludzi (więźniów) kopiących rowy do wodociągów czy kanalizacji. Idąc, rozmawiały po Polsku. Jednego z więźniów, kiedy usłyszał polską mowę, z wrażenia aż dreszcz go przeszył. Zapragnął porozmawiać z nimi, bo przecież tyle czasu nie słyszał polskiej mowy. Rzucił łopatę, wyskoczył z wykopu, podbiegł do nich i z radości gotów był je wszystkie uściskać, bardzo długo nie widział Polaków, bardzo za nimi stęsknił się. Jak sam później powiedział, to jakby na własne oczy zobaczył Polskę. Strażnik pilnujący więźniów nie pozwolił mu oddalić się. Zdążył jedynie dowiedzieć się, gdzie Polki mieszkają. Dobrze zapamiętał ten adres, bo wkrótce miał już opuścić łagier i może mogło to być miejsce pierwszego zatrzymania się.

Po paru tygodniach, gdy opuścił łagier, udał się pod wskazany adres i odszukał wcześniej spotkane kobiety. Gdy pojawił się mężczyzna w babskim baraku, one były niezbyt zadowolone. W dodatku ten mężczyzna prawie nie miał żadnego tobołka czyli jak mówiono: Był bez żadnych środków do życia. Człowiek bez jedzenia, odzieży (a nadchodziły już mrozy) i co najważniejsze - bez mieszkania, po prostu zginie z głodu i z zimna. Oto pojawił się chudy, zarosnięty i w bardzo zniszczonych łachmanach mężczyzna. W łagrach odzieży ochronnej nikt nie dostawał, a więc cały czas pracował w swoim ubraniu, które dziś było już w bardzo oplakanym stanie. Wyglądał jak żebrak. Miał śniadą cerę i niebieskie oczy wyglądające spod czarnej, lekko falującej czupryny. Jego ubranie pilnie potrzebowało wody, igły i nitki.

Najstarsza z kobiet, Skowrońska, prawie jak detektyw, przeprowadziła z nim rozmowę:

- Jak się nazywasz?
- Michał Łazurko.
- Skąd pochodzisz?
- Z Synoucka Wyżnego na Ukrainie.
- Za co siedziałeś?
- To jest długa historia, nie wiem czy można tu o tym mówić?

- A co ty myślisz, że my tu dobrowolnie przyjechaliśmy? Nie bój się. Wśród nas kapusi nie ma. Na przesłuchaniach trochę nam krwi upuścili i potu wycisnęli.

Michał dłuższą chwilę zastanawiał się nad tym, czy można tej kobiecie wyjawiać swoje tak wielkie tajemnice. Pomyślał: Przecież jest sama, w razie czego, wszystkiego wyprę się i w końcu postanowił wszystko opowiedzieć.

- Ja pochodzę z wielodzietnej rodziny. Ojciec był zawiadowcą stacji w Synoucku Wyżnym. Po przyjeździe Sowietów zaraz go zwolnili z pracy. Jakiś czas ukrywał się. Wstąpił do konspiracji i wciągnął tam mnie i brata. Działalność partyzancka dobrze rozwijała się. W kolejnej akcji brałem udział. Mieliśmy wysadzić pociąg wojskowy. Pociąg został wysadzony, ale w obławie zginęło kilku naszych chłopców. Tam został zabity młody chłopak, który pierwszy raz brał udział w tego rodzaju działaniach. Postanowiłem wziąć jego dokument, „aby nie być sobą”, bo mnie bardziej poszukiwali, jako już znanego partyzanta. Z tej obławy chyba niewielu naszych wyszło. Ja i kilku kolegów zostaliśmy złapani. Na szczęście byłem już złapanym jako Łazurko, nigdzie dotychczas u nich nienotowany. W czasie konfrontacji z innymi partyzantami nikt mnie nie

„rozpoznał”, choć doskonale mnie znali. I chyba to mnie uratowało. W śledztwie bili mnie niemiłosiernie, abym podał nazwiska kolegów, dowódców. Ponieważ nic obciążającego mnie nie znaleźli, dlatego dostałem tylko pięć lat, ale za dobre sprawowanie zwolnili mnie wcześniej.

- Gdzie ciebie przetrzymywali?

- Najdłużej siedziałem w Charkowie. Potem wywieźli mnie za Ural i tam wraz z więźniami cały czas przerzucali nas tam, gdzie były ciężkie prace.

- Czy w więzieniu spotkałeś Polaków?

- Tak. Ale tylko na początku.

Na tym rozmowa została zakończona.

Ola „podejmowała” gością wrzątkiem i czymś do jedzenia, a kobiety w innym pomieszczeniu naradziły się nad tym, co z nim mają zrobić. Przecież nie mogły go wyrzucić, bo człowiek może zginąć jak mucha. W tej sytuacji on jest kompletnie bezradny - brak odzieży, obuwia, jedzenia. Wobec tego kobiety postanowiły wygospodarować mu jakiś kąt pod wspólnym dachem, spróbować załatwić jakąś pracę w tartaku czy w cegielni. Z pracą nie powinno być większych trudności, bo wszędzie brakowało rąk do pracy, a mężczyźni byli nawet bardzo poszukiwani, gdyż rosyjscy mężczyźni prawie wszyscy zostali powołani do armii. Po naradzie postanowiły, że dopóki nie usamodzielnia się, to jest nie znajdzie mieszkania i pracy, zamieszka w ich baraku.

Jak się rzekło, tak się stało. Szczęśliwy Michał zamieszkał w baraku u kobiet. Szybko znalazł pracę na młynie, jako ładowacz i zaraz starał się pomóc kobietom w ich żywnościowych kłopotach, szczególnie w zdobywaniu żywności. Była to wymarzona praca, bo przy produktach spożywczych zawsze można było coś ukraść do jedzenia. Godzi się tu przytoczyć rosyjskie powiedzenie, które było powszechnie znane: „Nie ukradiesz, nie przaywiesz”. W najgorszym wypadku samej mąki można było najęść się. Ale po troszeczkę udawało się nawet ukraść i przynieść do baraku. Przyniesioną mąkę Michał zawsze oddawał Skowrońskiej. W ten sposób kobiety miały z czego nagotować mamalygi, a nawet z czasem zaczęły piec bliny. Dzięki tej mące warunki polskich kobiet uległy znacznej poprawie. Michał okazał się nie dość, że miły, to jeszcze bardzo zaradny, dbający o swoją przybraną rodzinę, jak sam nazywał polską grupę. Kobiety zaraz zadbały o jego ciuchy. Wyprały, połatały, a z czasem zdobyły dla niego ubranie w znacznie lepszym stanie. Kiedyś, dziękując paniom, powiedział: - Polskie kobiety przygarniając mnie do siebie, uratowały mi życie. Stworzyły mi nową rodzinę. Jak nie być im wdzięcznym? Za okazane mi serce serdecznie dziękuję i czym tylko będę mógł, postaram się wynagradzać.

Michał miał kłopoty z transportem ukradzonej mąki. W tym celu Irena ze szmaty uszyła długi, wążutki woreczek. On nasypał do niego mąki, zawiązał go, następnie nogami dobrze udeptał, owinął nim siebie i dobrze ucisnął się paskiem od spodni. W ten sposób przynosił skradzioną mąkę. Taką czynność mógł zrobić jedynie wówczas, gdy na bramie był zaufany strażnik, bo często były robione szczegółowe kontrole. Sprawdzali nie tylko kieszenie, ale nawet, nogawki od spodni, rękawy kufajek i buty.

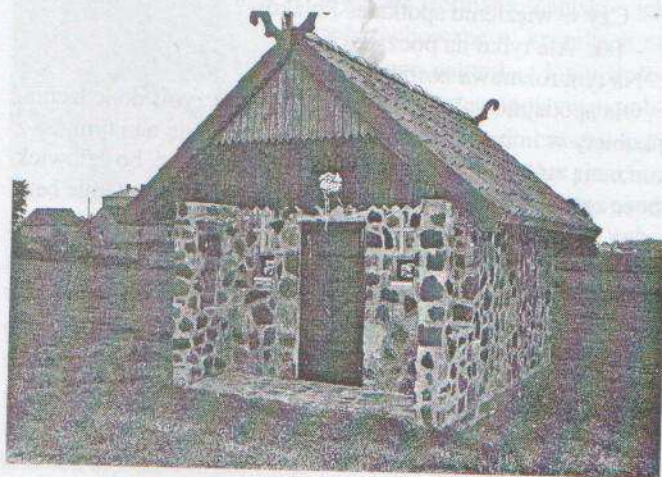
c.d.n.

JAN TRUSZKOWSKI

ZABYTKI POWIATU GRAJEWSKIEGO

KAPLICZKA PRZYDROŻNA W KOSIŁACH

Kosiły leżą ok. 2 km od drogi krajowej nr 61, która na trasie Grajewo - Augustów pokrywa się z traktem Warszawa - Kowno - Petersburg zbudowanym w latach 1828-1829. A przez jakie miejscowości przebiegał dawny, główny szlak na tym terenie?



Kapliczka przydrożna w Kosiłach

Właśnie przez Kosiły. Jadąc z Grajewa należało udać się pod Bogusze, gdzie przez Kamienny Bród na rzece Elk (Łek) przejeżdżało się na lewy jej brzeg. Następnie pradawny szlak prowadził do Kosówki, Rydzewa, Bukowa, Kosił i stąd nad Jezioro Rajgrodzkie do Czarnej Wsi. W XVI wieku wszystkie te wsie lo-

kowano w Czarnym Lesie, który leżał w Puszczy Rajgrodzkiej i ciągnął się od rzeki Łek, wzdłuż granicy pruskiej, do jeziora Czarne (nazwa południowej zatoki Jeziora Rajgrodzkiego).

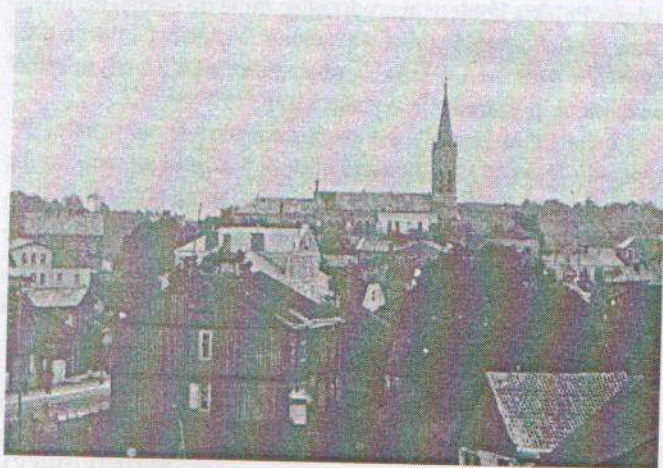
Kapliczka przydrożna na skraju wsi Kosiły, od strony Czarnej Wsi, zbudowana została w II poł. XIX wieku. Murowana była z cegły, otynkowana, prostokątna, z przysieniem na murowanych filarach. Dach dwuspadowy, z trójkątnym odeskowanym szczytem ozdobionym faliście wycinaną listwą podokapową. Nie wykluczone, że przed kapliczką zbudowaną z cegły stała tu kapliczka drewniana. Jej lokalizacja przy prastarym szlaku z pewnością nie była przypadkowa, ale nie zachował się żaden przekaz pisemny lub ustny, któryby określał intencję jej postawienia. Czy cesarz Napoleon Bonaparte wracając z nieudanej wyprawy na Rosję w grudniu 1812 r. spojrzął przez moment na przydrożną kapliczkę pod Kosiłami?

Obecny wygląd kapliczka przybrała przed kilku laty, kiedy staraniem Nadleśnictwa Rajgród jej zewnętrzne elewacje obłożono łupanym kamieniem, a dach pokryto ceramiczną dachówką. Zmieniła się nie do poznania, prawdopodobnie tak samo (nie do poznania) w połowie XIX wieku zmieniła się kapliczka drewniana. Taki jest los kapliczek, które kryją ludowe krućcyfiksy, figurki świętych, nabożne malowidła. Skutecznie też kryją sekrety miejsca i wydarzeń oraz intencje ich fundatorów.

JANUSZ SOBOLEWSKI

JESZCZE O BUDYNKU ZESPOŁU SZKÓŁ SPECJALNYCH W GRAJEWIE

W poprzednim numerze „RE” prezentowaliśmy przedwojenną kamienicę przy ul. Boguszewskiej (obecnie Elckiej) w Grajewie, gdzie mieści się Zespół Szkół Specjalnych. Jak poinformował nas p. Tomasz



Grajewo w latach 20. XX w



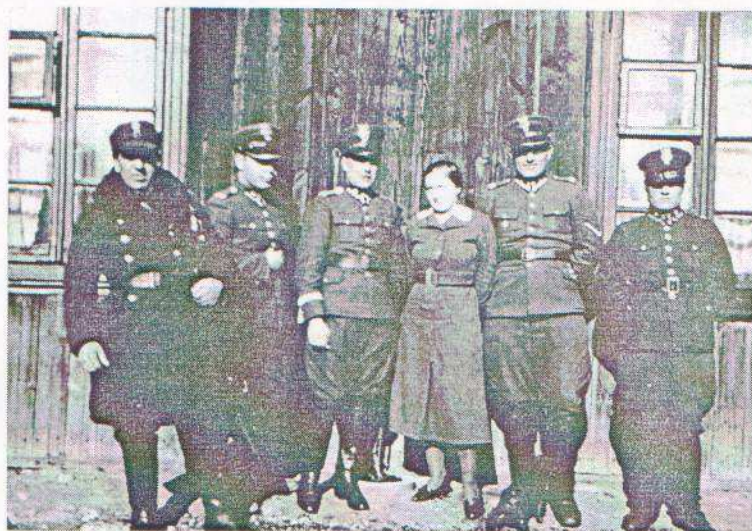
Grajewo w latach 20. XX w

Dudziński z Grajewa, najprawdopodobniej rok jej budowy (1932) jest zbyt późnym, bo najwyraźniej dom ten przy ul. Boguszewskiej stał już w latach 20. XX wieku, o czym świadczą zachowane fotografie. Serdecznie dziękujemy za odpowiedź na nasz apel.

RAJGRÓD I JEGO MIESZKAŃCY W STAREJ FOTOGRAFII

Po pokonaniu niepokornych Jaćwięgów w II poł. XIII wieku tereny puszczańskie stały się obiektem zainteresowania Litwy, Mazowsza i Krzyżaków. Wielowiekowe spory doprowadziły ostatecznie do dnia 27 września 1422 r., kiedy zawarto traktat melneński (na jeziorze Melno) sankcjonujący granice państwowe na wiele stuleci w tym regionie. Ostatecznie ustalono granicę litewsko – krzyżacką i mazowiecko-krzyżacką, która jako granica państwowa przetrwała do 1945 r. Na najbliższym nam terenie poprowadzono ją od Kamiennego Brodu na rzece Łek, w pobliżu jeziora Toczyłowo i Grajwo, przez Puszcę Rajgrodzką, przez środek jeziora Rajgród (tak wówczas je nazwano), następnie do uroczyska Preywysti i dalej na północ. Przy zawarciu traktatu pomiędzy wielkim mistrzem Pawłem von Russdorfem a królem Władysławem Jagiełłą i wielkim księciem Witoldem obecni byli książęta mazowieccy Janusz I i Siemowit IV, którzy ostatecznie pogodzili się z ustaleniem granicy mazowiecko – litewskiej na rzece Łek. Tereny między Łekiem a Nettą przypadły Litwie i było tak aż do 1569 r., kiedy to na mocy unii lubelskiej litewskie województwo podlaskie zostało wcielone do Korony.

W okresie międzywojennym Komisariatowi Straży Granicznej w Rajgrodzie podlegały placówki: Popowo, Młynek, Rajgród, Okoniówek, Skrodzkie. Do dziś na Kobylej Szyi, nad Jeziorem Rajgrodzkim, gdzie rozciąga się widok na rozlewisko i część zatoki południowej, znajdują się pozostałości po placówce granicznej, której początków należy szukać znacznie wcześniej niż dwudziestolecie międzywojenne. Ostatnim komendantem placówki Straży Granicznej na Okoniówku był Aleksander Godlewski, pochodzący z Warszawy. Ożenił się on w 1937 r. z Apolonią Perkowską i razem mieszkali na Okoniówku. W tym czasie poza Godlewskim na placówce tej byli: Długołęcki, Sienkiewicz i Buca. Atrakcyjne położenie placówki i bogate w rybę jezioro było powodem odwiedzania jej przez komendantów głównych z Warszawy: Jur-Gorzechowskiego i Czumy.



Straż Graniczna na Okoniówku (1938)

Prezentujemy dwa zdjęcia przekazane nam przez p. Apolonię Godlewską. Na pierwszym z nich widzimy małżeństwo pp. Godlewskich i pozostałych funkcjonariuszy Straży Granicznej z Okoniówka. Na drugim - balik karnawałowy z udziałem rajgrodzkiej Straży Granicznej i tzw. elity małomiasteczkowej. Zdjęcia pochodzą z 1938 r. Serdecznie dziękujemy za ich udostępnienie.

Ciągle pozostaje aktualny nasz apel do obecnych i byłych mieszkańców Rajgrodu i okolicy. Zajrzyjcie do swych rodzinnych albumów, które kryją skarby zatrzymane w kadrze. Po skopiowaniu starych fotografii oddajemy je właścicielom. Za wyrozumiałość składamy już teraz serdeczne podziękowanie.

JANUSZ SOBOLEWSKI



Balik karnawałowy organizowany przez Straż Graniczną w Rajgrodzie



RESTAURACJA & BAR
ZASCIANEK
KUCHNIA POLSKA

Restauracja

Stajnia

- imprezy okolicznościowe
- usługi cateringowe (przyjęcia, chrzciny, stypy itp.)
- imprezy plenerowe (pikniki, ogniska, biesiady)
- kuchnia regionalna
- jazda konna
- przejażdżki bryczkami
- rajdy konne
- konne imprezy plenerowe
- kuligi



tel. 0 602 501 758

www.zajazdzascianek.pl

EUROPA

TRADYCYJNY SMAK - NOWOCZESNE TECHNOLOGIE



Najlepsze wędliny w EUROPIE

ZAKŁAD PRZEMYSŁU MIĘSNEGO
19-206 RAJGRÓD ul. WARSZAWSKA 31A
(086) 272 14 10

U nas zjesz jak u mamy!

BAR RESTAURACYJNY "SMAKOSZ"

Urszula i Andrzej Grajewscy



Rajgród
ul. Warszawska 39a
tel. 086 272 16 66

Poleca:

- kuchnię regionalną
- ryby smażone
- przetwory rybne własnej produkcji



SKLEP RYBNY
Rajgród
ul. Warszawska 36
tel. 086 272 16 43

Poleca:

- ryby świeże z J. Rajgrodzkiego
- sielawa wędzona z J. Rajgrodzkiego
- inne przetwory rybne

**Gwarantujemy miłą i sprawną obsługę
Zapraszamy!**

PPHU "Jędrus"
Andrzej Mikulski
19-206 Rajgród
ul. Warszawska 26/3
Tel.: 086 272 16 70; 086 272 19 17

Poleca w swoich placówkach:

- Baza Handlowa nr 1
 - części zamienne do maszyn
 - akcesoria metalowe
 - farby
- Baza Handlowa nr 2
 - materiały budowlane
 - nawozy sztuczne
 - środki ochrony roślin
- Baza Handlowa nr 3
 - ciągniki i maszyny rolnicze wszystkich marek dostępnych w Polsce (pełen serwis, gwarancja z możliwością ciagnika zastępczego na czas naprawy).



Ponadto:
Sklepy wielobranżowe "Jędrus"
w Rajgrodzie:
ul. Warszawska 56
ul. Plac Tysiąclecia 7

ZAPRASZAMY!

"Rajgrodzkie Echa" dostępne są z pewnym opóźnieniem na stronach internetowych: www.zyciegrajewa.pl i www.rajgrad.pl

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU e-mail: tmr@rajgrad.pl
Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Nr rach. bankowego: 32 8768 0003 3900 0374 2000 0010
Redaguje zespół: Jan i Zygmunt Tarnaccy, Joanna, Irena i Janusz Sobolewscy, Krzysztof Kalinowski
Niniejszy numer "RE" ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Władz Samorządowych miasta i gminy Rajgród